



Ponad 1000 wychowanków szkoły w Darłowie jest dziś kwalifikowanymi pracownikami morza i jego

ładowego zaplecza. I oni święcą dziś Dni Morza.

(tkb)

Tysiąc z Darłowa

Zdjęcia: Józef Piątkowski

IV Rajd ZMS

Codziennie sprawy miliona

W czwartek o ósmej wieczorem we wszystkich obozach zapłonęły ogniska przyjaźni. W grupie Katowice ceremonii rozpalenia ognia dokonał konsul ZSRR w Gdańsku I. S. BORYSOW, który wraz z członkiem egzekutywy KW PZPR, redaktorem naczelnym „Głosu” ZBISŁAWEM PISIEM odwiedził Ślązaków.

Konsul Borysow i red. Z. Piś spotkali się także z młodzieżą stolicy. Honorowymi gośćmi na ogniskach byli również członkowie egzekutywy KW — Tadeusz Kitowicz i Józef Szczepkowski oraz sekretarze komitetów powiatowych partii, członkowie egzekutywy KP i przewodniczący prezydium rad narodowych ze wszystkich powiatów naszego województwa. Młodzieży rajdowej skądali również wizyty komsomolcy. Imprezy pod hasłem „Pozdrawiamy leninowski Komsomol”, prócz serdecznych rozmów gości z gospodarzami.

Dok.
na
str. 2



Z udziałem

E. Gierka

I P. Jaroszewicza

Krajowa narada w sprawach budownictwa i inwestycji

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj w gmachu siedziby Rady Ministrów odbyła się krajowa narada gospodarcza, poświęcona problemom inwestycji i budownictwa w latach 1971—75. Przybyli na nią I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK i prezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZEWICZ. W naradzie brał udział aktyw partyjny i gospodarczy z całego kraju oraz przedstawiciele uczestników całego procesu inwestycyjnego i ośrodków naukowo-badawczych. Referat podstawowy wygłosił premier PIOTR JAROSZEWICZ.

Podkreślił on, że rozmiary inwestycji przyjęte w aktualnych założeniach na lata 1971—1975 oznaczają dla gospodar-

(Dokończenie na str. 2)

Dziś centralna akademie

DNI MORZA

☆ Kołobrzeg wita distinguished gości

(INF. WL.)

KOŁOBRZEG — ośrodek gospodarki morskiej oraz turystyki na kośczińskim wybrzeżu jest dzisiaj miejscem centralnej akademii z okazji Dni Morza.

Do naszego, z każdym rokiem coraz bardziej popularnego kurortu, przyjeżdżają dzisiaj przedstawiciele najwyższych władz państwowych oraz delegacje załóg stoczni, przemysłu okrętowego oraz wszystkich przedsiębiorstw armatorskich, rybackich, stoczni remontowych, portów i innych.

Oprócz akademii, przewidziane jest także otwarcie budowanego od kilku lat mola spacerowego.

Centralna akademie odbędzie się w amfiteatrze kołobrzesckim, dokąd organizatorzy serdecznie zapraszają.

(wl)

NIE TRZEBA BYĆ tegim socjologiem, by przystuchując się niektórym obiegowym ocenom, dojść do własnych wniosków. Od 10 lat robi np. karierę powiedzenie „aktywny działacz społeczny”. Mało kto się zastanawia nad paradoksalnym ujęciem tej sprawy. Któż jest bowiem działaczem społecznym? — Doświadczony, wypróbowany aktywista — odpowiemy. Cecha działacza jest działanie. Proste? Nie bardzo, skoro trzeba często dodawać przymiotnik „aktywny”, chociaż nigdzie nie spotyka się przeciwstawnego określenia: „działacz nie-aktywny”. Skąd ta przydawka? — Bo mamy aktywnych i takich, którzy nic nie robią... szczerze odpowie sekretarz organizacji partyjnej. — Dlaczego więc tych, którzy nic nie robią nazywamy działaczami? — No, bo rzeczywiście, przez wie-

„Martwe dusze”?

le lat działali i jakoś ta nazwa przylgnęła do nich.

Uważny socjolog powinien wyprowadzić z tej lapidarniej oceny uwagę: i wśród działaczy są „martwe dusze”. Nie wiadomo, czy gogolowski Cziczikow mógł je kupować na kopy, ale są. Trzeba wreszcie kiedyś uporządkować sprawę. Ma człowiek duże doświadczenie w pracy społecznej, działa (to jest właśnie podstawowym warunkiem) uznajemy go za działacza. Nic nie robi, nie jest nim, chociaż może mieć sporo zasług w przeszłości.

Sprawy te powinny być brane pod uwagę teraz, kiedy we wszystkich organizacjach partyjnych toczą się rozmowy na temat zaangażowania i aktywności.

Są to w ogóle złożone problemy. Jest członek partii z dziesięcioletnim nawet stażem albo i dłuższym, regularnie płaci składki, nie opuścił ani jednego zebrania, ale nie poza tym nie robi. Jest to na pewno członek partii o słabej aktywności, który ledwo wypełnia podstawowe i to tylko formalne obowiązki. Z drugiej strony mamy innego członka PZPR, który nieregularnie płaci składki, nie był na trzech lub czterech zebraniach, chociaż zawsze jakoś tam się usprawiedliwił, za to wiadomo, że jak trzeba coś zrobić, to można na nim polegać. Działa z przekonaniem i innych do pracy potrafi zachęcić.

A jest jeszcze i tak, że ten, który zaniedbuje czasami formalne statutowe obowiązki, jest dobrym pracownikiem, wyróżnianym w zakładzie a inny, który pedantycznie ich przestrzega, nie opuści ani jednego zebrania, jest miernym albo słabym pracownikiem. Pierwszemu trzeba zwrócić uwagę na jego niewłaściwy stosunek do obowiązków partyjnych, właśnie tych formalnych, których nie wolno lekceważyć; drugiemu być może powiedzieć, że partia ma niewiele z niego korzyści.

Recepty zresztą nie ma. Nawet przy pomocy Statutu nie można sporządzić takiego szablonu, by bezwzględnie określał stopień aktywności. Trzeba widzieć i oceniać każdego, według tego, jaki jest i co robi.

zetpe

dnia na dzień

24 GODZINY

W KRAJU...

*** 17 BM. NA POSIEDZENIU RADY MINISTRÓW** dokonano oceny przebiegu realizacji ważniejszych zadań gospodarczych w m-cu maju i w okresie styczeń — maj 1971 r. Rada Ministrów wskazała na szereg pozytywnych tendencji rozwoju gospodarczego, jak poprawa stopnia realizacji planu produkcji przemysłowej, zwłaszcza w przemyśle — maszynowym, lekkim i spożywczym. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie zrównania wymiaru urlopów wypoczynkowych dla inwalidów I i II grupy, wykonujących pracę nakładczą z wymiarem pracowników urlopów wypoczynkowych określonych ustawą z 29 IV 1969 r.

*** W ZWIĄZKU Z 30. ROCZNICĄ AGRESJI HITLEROWSKICH** NIEMIEC NA ZWIĄZEK RADZIECKI — w dniach 18—19 bm. odbywa się w Warszawie sympozjum naukowe poświęcone ukazaniu decydującej roli Związku Radzieckiego w rozgromieniu hitlerowskich Niemiec, a także nowym aspektem polityczno-społecznego rozwoju wojny wyzwoleniejszej narodu polskiego.

*** JUŻ OD DWÓCH MIESIĘCY WSZYSTKIE LEKI ZAGRANICZNE** sprzedawane są wyłącznie za złotówki. Przejęta do Banku PKO pulę leków dysponują, działające już od kilku lat tzw. apteki leków zagranicznych, których na terenie całego kraju jest 23. Dotychczasowy asortyment lekarstw w tych aptekach został poszerzony o ponad 100 pozycji.

*** NA MIĘDZYNARODOWYM LOTNISKU OKĘCIE W WARSZAWIE** wylądował wczoraj radziecki nadawczy samolot pasażerski TU-144, który był demonstrowany ostatnio na paryskim Salonie Lotniczym i wzbudził tam ogromne zainteresowanie fachowców wielu krajów.

...I NA ŚWIECIE

*** W INDOCHINACH NIE USTAJĄ WALKI.** W Wietnamie Południowym głównym ośrodkiem starć były tereny położone w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej oraz w południowym rejonie doliny Shau.

*** W INDIACH TRWA WALKA Z EPIDEMIA CHOLERY.** Radzieckie i amerykańskie samoloty transportowe przewożą uchodźców z pogranicznych rejonów Zachodniego Bengalu do specjalnych obozów w centrum Indii.

*** RADZIECKA PILOTOWANA ORBITALNA STACJA NAUKOWA „SALUT”** kontynuuje lot po orbicie wokół Ziemi.

*** ŻYJE JUŻ TYLKO JEDNO DZIECKO** spośród urodzonych w Sydney dziewczęciarczków. W nocy z czwartku na piątek zmarła dziewczynka.

*** W TOKIO I W WASZINGTONIE PODPISANO RÓWNO-CZESNIE** porozumienie japońsko-amerykańskie w sprawie zakończenia okupacji USA nad Okinawą i innymi wyspami Archipelagu Riukiu. Na mocy porozumienia, administracja nad tymi wyspami przekazana zostanie w roku przyszłym Japończykom.

IV Rajd ZMS

Codzienne sprawy miliona

(Dokończenie ze str. 1)

darzami, miały bogatą oprawę artystyczną. Spiewano polskie i radzieckie piosenki, recytowano wiersze, popisowały się zespoły muzyczne. Wczoraj natomiast na rajdzie odbywały się finały trzech konkursów: wiedzy i sprawności — turystycznej, wykonawców piosenki wojskowej oraz konkurs na piosenki rajdowe. Gospodarzami rajdowego dnia byli Ślązacy. Prócz nich wystąpili w amfiteatrze gdańszczanie i bydgoszczanie.

Hasło dzisiejszego dnia: „Codzienne sprawy miliona”. Główną imprezą będzie spotkanie delegacji ochotniczych hufców pracy z całego kraju. Na zgrupowaniu OHP na rajdzie zebrało się kilkuset junaków. W programie dnia podsumowanie rajdowego „Daru Ojczyźnie”, spotkanie z działaczami dawnej PO „Służba Polsce”, dyskusja o dorobku SP i OHP.

Gospodarzami wielkiej imprezy będzie grupa śląska. Ujawnili oni na razie, że koncert na tytuł „Słzi na zachód osadnicy”, natomiast przygotowują jeszcze niespodzianki.

Trzęsienie ziemi w Chile

MEKSYK (PAP) W czwartek północne rejony Chile nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Trwało ono 90 sek. Siła wstrząsów wynosiła 7 stopni w dwunastostopniowej skali międzynarodowej.

Potężne wstrząsy objęły porty Antofagasta, Taltal, Copiapo i przylegające do nich rejony.

Trzęsienie ziemi spowodowało znaczne szkody materialne.

Obniżka cen w Bułgarii

• SOFIA (PAP)

Zgodnie z postanowieniem Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii z 11 czerwca br., weszły obecnie w życie nowe, znacznie obniżone ceny na niektóre towary.

Ceny na antybiotyki i inne lekarstwa zmniejszone średnio o 25—27 proc., niektóre tkaniny bawełniane, mieszane z włóknami sztucznymi, stanęły o 10 do 25 proc. Obniżka cen obejmuje również drób i niektóre importowane artykuły przemysłowe.

Krajowa narada w Urzędzie Rady Ministrów

Wydatny wzrost rozmiarów budownictwa mieszkaniowego

(Dokończenie ze str. 1)

ki uspołecznionej wzrost o 44 proc. w porównaniu z ubiegłym 5-leciem. Ponad 43 proc. całości nakładów pochłonięto inwestycje w przemyśle. W ramach tej kwoty szczególnie wysokie tempo przyrostu nakładów przewidziano dla przemysłów: lekkiego, spożywczego, meblarskiego oraz tych branż innych przemysłów, które decydują o poziomie produkcji artykułów rynkowych.

Jednocześnie program inwestycyjny zakłada utrzymanie wysokiego tempa industrializacji i unowocześnienia innych gałęzi, zwłaszcza tych, które wiążą się z tworzeniem nowych

miejsz pracy, produkcja na rzecz eksportu, jak też rozwojem bazy paliwowo-energetycznej, a także hutnictwa żelaza i metali kolorowych.

Ważny problem stanowi budownictwo mieszkaniowe. Aktualny program zakłada wydatny wzrost rozmiarów budownictwa mieszkaniowego.

Istotnym problemem jest zapewnienie szybkiego wzrostu produkcji rolnej i dostaw na rynek towarów pochodzenia rolniczego. W latach 1971—75 wzrost globalnej produkcji rolnictwa powinien sięgać około 18—21 proc.

Mówiąc o zadaniach stawianych przed budownictwem — P. Jaroszewicz stwierdził, że muszą one być wykonane przy wydatnym skróceniu cyklu budowy. Na tych bowiem przesłankach opracowane zostały założenia produkcyjne na lata 1971—75. Budownictwu muszą w tym względzie przyjść z pomocą

inne przemysły i gałęzie gospodarki narodowej, dostarczające środki produkcji i świadczące usługi dla budownictwa.

W dyskusji, która toczyła się do późnych godzin zabrał głos Edward Gierke. Poruszył on najważniejsze społeczne i ekonomiczne aspekty naszej polityki inwestycyjnej.

Głos zabierali przedstawiciele specjalistycznych zjednoczeń przemysłowych i przedsiębiorstw budowlanych. Dokonano analizy sytuacji, jaka obecnie ukształtowała się w poszczególnych ogniwach procesu inwestycyjnego. Wskazywano możliwości zwiększenia efektywności inwestowania, postulowano potrzebę dokonania zmian w dotychczasowej organizacji i sposobach prowadzenia inwestycji.

Na zakończenie narady przyjęto uchwałę precyzującą wnioski wypływające z dyskusji.

Dziś zakończenie VIII Zjazdu SED

Wytyczne planu rozwoju gospodarki NRD

BERLIN (PAP)

Wytyczne 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej NRD w latach 1971—1975, które zreferował członek Biura Politycznego KC SED, przewodniczący Rady Ministrów NRD Willi Stoph, były głównym tematem czwartego dnia obrad VIII Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w piątek 18 bm.

Przed przystąpieniem do tego punktu porządku obrad, delegaci zebrani w wielkiej hali berlińskiej im. Wernera Seelenbindera zatwierdzili jednomyślnie tekst pisma VIII Zjazdu SED do Waltera Ulbrichta z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Wieczorem na zaproszenie Komitetu Centralnego SED, delegaci i goście zagraniczni, wśród nich delegacja KC PZPR z I sekretarzem KC Edwardem Gierkiem, wzięli udział w uroczystej akademii, która odbyła się w niemieckiej Operze Państwowej w Berlinie.

Zreferowane przez Willi Stoph wytyczne precyzują kierunki i zamierzenia w dziele dalszego wszechstronnego rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w oparciu o dotychczasowe niemałe sukcesy i osiągnięcia. Podstawą sformułowanych przedsięwzięć ekonomicznych i polityczno-społecznych jest generalne założenie dalszego podniesienia poziomu warunków życia materialnego i kulturalnego ludności.

Dziś w ostatnim dniu obrad

VIII Zjazdu SED, głównym punktem będą wybory oraz ukonstytuowanie się najwyższych władz Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Komunikat o stanie zdrowia W. Ulbrichta

BERLIN (PAP)

Agencja ADN podała w czwartek następujący komunikat:

W poniedziałek 14 bm. w godzinach wieczornych u prze wodniczącego Rady Państwa NRD Waltera Ulbrichta wystąpiły ostre zaburzenia układu krążenia. Natychmiast zastosowano odpowiednią kurację. Obecnie przebieg choroby jest bez komplikacji. W. Ulbrichtowi zalecono jednak przez jakiś czas całkowity wypoczynek.

CHOLERA RÓWNIEŻ W CZADZIE

* GENEWA

Jak poinformowała Światowa Organizacja Zdrowia, do dnia 14 bm. w Bengalu Zachodnim zarejestrowano 21.938 zachorowań na cholera oraz 3.252 śmiertelne przypadki tej choroby.

Równocześnie SOZ podała do wiadomości, że w Czadzie zanotowano 4.454 przypadki cholery. 1.492 osoby zmarły.

Spotkanie młodzieży krajów socjalistycznych

MOSKWA (PAP)

Pod hasłem: „BUDUJEMY SOCJALIZM I KOMUNIZM” odbędą się w dniach 25—30 czerwca w Moskwie spotkanie młodzieży z krajów socjalistycznych. W spotkaniu tym wezmą udział przedstawiciele organizacji młodzieżowych europejskich państw socjalistycznych oraz DRW, Kuby i Mongolii.

Głównym celem spotkania jest szeroka wymiana doświadczeń na temat udziału młodzieży w budownictwie socjalizmu i komunizmu oraz na aktualne zagadnienia wychowania młodego pokolenia.

Zagraniczni goście zapoznają się z pracą organizacji oraz złożą wizyty w ośrodkach naukowych i instytucjach. Odbędą się też konkursy pod hasłem: „Najlepszy w swoim zawodzie”.

Goście wezmą udział w obchodach Dnia Młodzieży Radzieckiej, który tradycyjnie świętuje się co roku w ostatnią niedzielę czerwca.

Spotkanie organizowane jest przez organizacje młodzieżowe krajów socjalistycznych.

Kolejne bankructwo

LONDYN (PAP)

Premier Wielkiej Brytanii, Heath zwołał nagłe posiedzenie gabinetu, by przedyskutować pilny apel o dodatkowe środki finansowe ze strony największego brytyjskiego konsorcjum budowy okrętów — Upper Cly de Shipbuilders. Konsorcjum to potrzebowałoby około 5 lub 6 milionów funtów szterlingów by uratować się od bankructwa. Według przewidywań w Londynie — pisze Reuter — wątpliwe jest czy rząd konserwatywny zgodzi się przyznać temu konsorcjum tak wielką dotację.

GŁOS ZIMNEJ WOJNY

* PARYŻ

Ustępujący ze swego stanowiska dotychczasowy sekretarz generalny NATO, Manlio Brosio powiedział się w czwartek za utrzymaniem wojsk amerykańskich w Europie, stwierdzając, że „konwencjonalne siły NATO nie tylko powinny być utrzymane, lecz nawet wzmocnione”. Skrytykował on równocześnie propozycje senatora Mansfielda, dotyczącą redukcji wojsk Stanów Zjednoczonych w Europie.



Outsiderzy
W
ataku

(Od naszego specjalnego wysłannika)

IX etap: Alytus — Wilno, 138 km. Na mecie: 1. Klimowicz (MON), 2. Teder (Estonia), 3. Pierzyński (LZS), 4. Foltyn (CSRS), 5. Polakowski (CRZZ), 6. Zobrin (B-rus) — wszyscy w czasie 3.01,25.

Lotny finisz w Elektrenai: 1. Głowacki (CRZZ), 2. Roszczin (B-rus), 3. Mycek (MON).

W fatalnych warunkach atmosferycznych, przy chwilowym oberwaniu chmury, jechali wczoraj kolarze do Wilna. W tej sytuacji liderzy nie ryzykowali ostrej jazdy, z czego skwapliwie skorzystali zawodnicy zajmujący dalekie miejsca. Wyliczona na wstępie szóstka przybyła na metę z przeszło 3-minutową przewagą nad zasadniczym peletonem, co jednak nie wprowadziło zasadniczych zmian w obu tabelach.

Z przebiegu etapu wynotowali my trzy ataki. Pierwszy nastąpił już na 10 kilometrze. Kiedy uciekli Judin i Basko w towarzysztwie trzech Polaków, ale ich akcja szesną po kraksie, zakończyła się na 55 kilometrze. Następna ofensywa podjęli kolarze Dynama na 86 kilometrze, ale całym jej efektem była rozgrywka na lotnej premii. Wreszcie ostatnia akcja nastąpiła na 102 kilometrze i ta przyniosła powodzenie uciekinierom.

Pasywna jazda przodowników nie znaczy, że status quo w klasyfikacji utrzyma się do końca. Spore przetarasowania mogą się zdarzyć dziś, na przedostatnim etapie z Wilna do Zarasala, długości 125 km.

STANISŁAW FIGIŚ

dniowych w dniu 18 bm.

W Tatrach na wysokość 2 tys. metrów notowano temperaturę minus 1 stopień oraz obfite opady śniegu.

W Zakopanem padał rzęsy deszcz, który uwieził turystów — w domach wczasowych i kwaterek.

WIZYTA W DRW

• HANOI

W piątek przybyła do stolicy Demokratycznej Republiki Wietnamu delegacja Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego PRL z wice-ministrem Witen i Drapichem. Wizyta polskiej delegacji odbywała się w ramach porozumienia o wymianie kulturalnej między obu krajami.

Gronu Nauczycielskiemu

LO II w Słupsku oraz wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, którzy w ciężkich chwilach do śmierci naszego MEŻA i OJCA Franciszka Swarczewicza okazali nam tyle serca i pomocy serdeczne podziękowanie składają
ZONA i Córka

Wyrazy głębokiego współczucia

Wiesławowi Kurzykowi dyrektorowi Powiatowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Walczu z powodu zgonu OJCA składają
RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA POP i WSPÓLPRACOWNICY

Wyrazy serdecznego współczucia

Helenie Miniewicz z powodu śmierci MATKI składają
PRACOWNICY REDAKCJI „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO” i WYDAWNICTWA

W dniu 17 czerwca 1971 roku,

po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 70 lat

Ignacy Leon Druhal

były członek Związku Patriotów Polskich, członek AK, PPS i PZPR, odznaczony Krzyżem Walecznych i medalami „Polska Swemu Obrońcy”, „Za długoletnią służbę”, odznaką Tysiąclecia, złotą odznaką TPPR, złotą odznaką ZZZE oraz odznaką honorową „Za zasługi w rozwoju województwa koszańskiego” o czym zawiadamiają pozostający w smutku
ZONA i SYNOWIE

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 21 czerwca 1971 r., o godz. 16 w Kostnicy w Uście.

Inauguracja Koszalińskich Koncertów Organowych

Dla Koszalińskich Koncertów Organowych bieżący sezon jest małym jubileuszem, albowiem już po raz piąty zabytkowy Kościół Mariacki gromadzić będzie miłośników muzyki organowej. Organizatorzy zadbał o to, by ten jubileuszowy cykl był atrakcyjny i zaspokajał gusty nawet najbardziej wybrednych melomanów.

Zapowiedzią wysokiego poziomu jest koncert inaugura-

cyjny, który odbędzie się w niedzielę 20 czerwca o godzinie 18. Wezmą w nim udział: Krystyna Szostek-Radkowska — śpiew, prof. Feliks Rączkowski — organy oraz Orkiestra Państwowej Filharmonii im. Stanisława Moniuszki w Koszalinie pod dyktando Andrzeja Cwojdzkiego. Prelekcję wygłosi znany krytyk muzyczny Marian Wallek-Walewski.

Feliks Rączkowski znany jest doskonale koszalińskim melomanom, bo wielokrotnie koncertował na naszych organach, ponadto jest kierownikiem artystycznym Koszalińskich Koncertów Organowych. Na koncercie inauguracyjnym będziemy słuchali w jego wykonaniu Preludium i fugi a-moll J. S. Bacha, Preludium W. H. Pachelbela oraz z towarzyszeniem orkiestry Koncertu F-dur G. F. Haendla.

Ze szczególnym zainteresowaniem oczekujemy występu naszej czołowej śpiewaczki Krystyny Szostek-Radkowej. Ma ona wśród koszalińskich melomanów wielu wielbicieli swego talentu, a jej pięknego głosu będziemy słuchać na niedzielnych koncertach w Stabat Mater A. Vivaldiego oraz Benedictus i Agnus Dei W. A. Mozarta.

Po raz pierwszy w historii Koszalińskich Koncertów Organowych przewidziany jest występ orkiestry symfonicznej. Uświetni ona i zarazem urozmaici inauguracyjny program wykonując Symfonię B-dur C. F. E. Bacha oraz towarzysząc solistom w koncercie organowym.

Krystyna Szostek-Radkowska i Feliks Rączkowski mówić będą o swej karierze artystycznej, podróżach i pracy nad repertuarem na spotkaniu ze słuchaczami, które Koszalińskie Towarzystwo Muzyczne organizuje w przeddzień koncertu inauguracyjnego, w sobotę 19 bm. w sali Klubu MPiK o godz. 18. Spotkanie poprowadzi mgr Jadwiga Kotarska-Gromek.

JKG

Po plenarnej sesji OK FJN

Nasz wspólny dom

JAKIE SĄ DZIŚ NACZELNE ZADANIA POLAKÓW? — Jest to zespolenie sił narodu, wyzwalenie wszystkich jego talentów, źródeł energii i ofiarności dla twórczego rozwoju kraju, dla przekształcenia Polski w kraj nowoczesnej techniki, wysokiej kultury i dobrobytu.

Plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu obradująca w czwartek w stolicy tym właśnie zadaniom poświęciła swoją uwagę. Nie miała ona w sobie nic z dostojnej fasadowości. Przeciwnie, cechował ją z jednej strony krytycyzm wobec szkodliwych metod rządzenia, które doprowadziły do pamiętnych wydarzeń grudniowych, z drugiej zaś — wielka rzeczowość w poszukiwaniu najlepszych metod realizacji programu odnowy.

Wystąpienia na sesji, powołanie nowych władz OK FJN stanowią dobitny wyraz jedności wszystkich patriotycznych sił w budowaniu socjalistycznej, nowoczesnej Polski. Nowe kierownictwo polityczne kraju podjęło już wiele decyzji, które zlikwidowały źródła niebezpiecznych konfliktów społeczno-gospodarczych. Dalszym krokiem w dziedzinie konsolidowania społeczeństwa staje się normalizacja stosunków między państwem i kościołem, co eliminuje z naszego życia jałowe nieraz spory, utrudniające w przeszłości współpracę wierzących i nie wierzących. Nowe kierownictwo polityczne stworzyło więc szeroką platformę współdziałania z partią dla ludzi bezpartyjnych, dla rzeszy katolików, dla wszystkich patriotów. Platforma ta wynika z uznania jako trwałych i niewzruszonych zasad socjalistycznych naszego ustroju, przodującej roli klasy robotniczej i politycznego kierownictwa PZPR, działającej w sojuszu z ZSL i SD.

RZĘKA PEŁGAJĄCYCH

ROGNIKÓW płynie ulicami wieczornego Wałcu. Na cmentarz wojenny na Bukowinie zmierzają grupy młodzieży z pochodniami. Za chwilę staną szerokim półkolem nad grobami tysięcy bohaterów, którzy złożyli swe młode głowy wtedy, w 1945 roku za wolność i polskość tej ziemi. Surowy szary obelisk z jednym wypukłym konturem krzyża Virtuti Militari wydobły z mroku przez reflektor. Płonie znicz, a w pełnej napięcia ciszy niosą się nad cmentarzem strofy poezji polskiej, strofy Baczyńskiego i Broniewskiego, recytowane przez uczniów LO w Wałcu.

Potem wezwanie do tych, co „polegli na polu chwały”. Długi jest polski apel poległych, długa lista pół chwały rozsianych po całej Europie, pod niebem i na morzach świata. Długa lista bohaterów, którzy padli pod Zbiczem i Nadarzewem, w Podgajach i Borusku. Wzruszenie ścisła gardło, gdy gwałtem warczy werbel wzywając tych, którzy nie wrócą. Również tych, którzy

milcząc oddają hołd ich trwałej pamięci.

Rozchodzimy się w milczeniu. Pozostaje pionący znicz i wieniec czerwonych kwiatów, złożony w imieniu uczestników IV Rajdu ZMS przez przewodniczącego ZG ZMS, Andrzeja Żabińskiego i komendanta rajdu, Jerzego Millera.

Przy drodze szary kamień, jeden z wielu w tych okolicach. „3-4. luty 1945. Pododdziały 11 PP 4 DP i wspólnie działające z nimi pododdziały 6 PP 6 DP w bitwie 1. Armii WP o przełamanie Wału Pomorskiego opanowały Zdbice, nawiązując styczność z główną pozycją „obrony niemieckiej”. Pod łagodnie szumiącymi brzożami po obu stronach pamiętkowego głazu szereg młodzieży: górnik, żołnierz, zetemesowiec, para w śląskich strojach ludowych, para w rajdowych ubiorach grupy Katowice. W tym miejscu co roku śląska młodzież wędrująca na rajdzie ZMS oddaje hołd pamięci bohaterów.

Prowadzący apel Jerzy Sitek wydaje rozkaz: grupy Człuchów, Słupsk i Katowice — baczność. Minuta milczenia na cześć zdobywców Wału Pomorskiego, krótka gawęda o dniach przeszłych i teraźniejszych powiatu wałeckiego, kwiaty od górników i słupszczyzan. Po apelu film dokumentalny o otwarciu drogi do Berlina. Różnymi drogami na kolejnych rajdach wędrują Ślązacy ale pod pomnik w Zdbicach przychodzą zawsze.

Lubuszanie idąc do Czaplina zobaczyli na polu orzącą kobietę. Podskoczyło więc kilku, co jeszcze orki nie zapomniał i pięknie poprosili kobietę, by sobie odpoczęła chwilę.

Słupszczyzanie i młodzież Darłowa i Sławna odwiedzali natomiast mieszkańców powiatów szczecińskiego i wałe-

kiego w ich zagrodach. Tu naprawili plot, ówde narabiali drewna na zapas, posprzątali obejście.

W Łędczku zaczęli sprzątać swój patronat warszawiaczy od pierwszego dnia uroczystej proklamacji. Zaczęli od porządków. Chłopaki z Pragi uwinęli się raz dwa ze starą rudą — zawalidą. Pozostał czystutki plac — może pod przyszły ośrodek wypoczynkowy dla tychże prażan? Dziesiątki godzin spędzonych przy pracach leśnych, naprawie dróg, porządkowaniu wsi. Z drobnych rzeczy rośnie wielka — dar Ojczyźnie.

Kiedy weteran rajdowych szlaków, biorący po raz czwarty udział w rajdzie, Andrzej Holecki z komendy grupy Katowice zapoznał się ze szczerogółową trasą wędrowki Ślązaków podniósł wielki gwałt. Biwaki koło tych wsi? Nic tam nie będzie można zdobyć, butelki oranżady się nie kupi i paczki papierosów. Szlak z Gole do Zdbic? Przecież zapadliśmy się w piachy po kolana. Odwoływał swoje zastrzeżenia, gdy się okazało, że we wsiach w międzyczasie zbudowano piękne pawilony handlowe, a droga z Gole do Zdbic jest wygodna, szeroka, gładka wykonana przez junaków OHP ze zgrupowania „Wał Pomorski”.

Rajdowcy znający te tereny z lat poprzednich notują każdą zmianę na korzyść, a jest ich wiele. Młodość słuchać od ludzi, którzy jak nikt znają wszystkie ścieżki, drogi i biwaki na znacznym obszarze naszego województwa.

Mają znakomite rozeznanie w terenie na przekór żartobliwej piosence rajdowej słupszczyzan: „Rankiem miło jest wędrować, tylko komendancie prowadź, bo na rajdzie, jak na rajdzie, zawsze dokądś tam się zajdzie”.

S. ZAJKOWSKA
Fot. ANDRZEJ RADZIK

Rajd pamięci

W dniach od 15—26 czerwca w Ośrodku Wczasowym Kuratorium Warszawskiego w Mielnie odbywa się konferencja naukowa na temat „Nowoczesne podejście do rozwiązywania zagadnień inżynierskich”. Organizatorami są Wyższa Szkoła Inżynierska i Oddział Wojewódzki NOT w Koszalinie. W zajęciach uczestniczą naukowcy z Politechniki Gdańskiej, Wyższych Szkół Inżynierskich z Zielonej Góry, Opola i Koszalina oraz Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. (bo)

Połączą pracę z nauką w W.S.I.

(Inf. wł.)

W ubiegłym tygodniu w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Koszalinie odbywały się egzaminy wstępne na studia dla pracujących: wieczorowe i zaoczne.

Na obydwu wydziałach liczyła osób, które przystąpiły do egzaminu, była mniejsza od pierwotnie zgłoszonych. Spośród 80 kandydatów na studia zaoczne na Wydziale Budownictwa Lądowego zdało egzamin i zostało przyjętych — 30, w tej liczbie 4 kobiety. Z grona 62 zdających na studia wieczorowe na tym samym wydziale przyjęto 27 osób, w tym 9 kobiet. Na Wydziale Mechanicznym na studia zaoczne ze 103 kandydatów prawo do indeksu uzyskało 33, z 65 zdających na studia wieczorowe 30 zwycięsko przeszło próbę egzaminacyjną. Wśród przyszłych studentów I roku na tym wydziale nie ma ani jednej kobiety.

Niestety, poziom tegorocznych odpowiedzi okazał się słaby, mimo że zarówno zadania pisemne z matematyki, jak i pytania ustne z matematyki i fizyki były łatwe. Na Wydziale Mechanicznym tylko dwie osoby uzyskały 20 punktów egzaminacyjnych na 20 możliwych. Większość otrzymała poniżej 10 punktów. Na Wydziale Budownictwa Lądowego 12 punktów stanowiło wynik najlepszy.

Wyda się, że wielu kandydatów na studia wieczorowe nie doceniło formy pomocy przedegzaminacyjnej, jaką stanowią kursy przygotowawcze. (bo)

Konferencja inżynierów — naukowców

(Inf. wł.)

W dniach od 15—26 czerwca w Ośrodku Wczasowym Kuratorium Warszawskiego w Mielnie odbywa się konferencja naukowa na temat „Nowoczesne podejście do rozwiązywania zagadnień inżynierskich”. Organizatorami są Wyższa Szkoła Inżynierska i Oddział Wojewódzki NOT w Koszalinie. W zajęciach uczestniczą naukowcy z Politechniki Gdańskiej, Wyższych Szkół Inżynierskich z Zielonej Góry, Opola i Koszalina oraz Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. (bo)

Refleks kierowcy ocalił dziecko

(Inf. wł.)

W czwartkowe przedpołudnie w miejscowości Suchowo w powiecie drawskim wpadł na przydrożne drzewo ciężarów star z przedsiębiorstwa melioracyjnego w Wałcu, prowadzony przez Eugeniusza D. Wypadek spowodował trzyletni malec, który niespodziewanie znalazł się na jezdni. Kierowca, pragnąc uniknąć tragedii, gwałtownie skręcił w bok. Dzięki temu chłopiec doznał tylko lekkich potłuczeń i został przewieziony do szpitala. Pojazd został uszkodzony (straty około 5 tys. złotych). (woj)

XIII Festiwal Teatrów Polski Północnej

Echa występów BTD

(TELEFONEM Z TORUNIA)

Minęła połowa festiwalu. Jak dotąd, poza szczecińskim „Hamletem”, rewelacji nie było. Z przeglądu teatrów małych form nasze „Pokojuwki” mogą konkurować z przedstawieniami szczecińskiej „Krypty”, a wybitny znawca teatru, Stanisław Hebanowski uważa koszalińskie „Pokojuwki” za najlepszy spektakl festiwalu. Oczywiście, nasze sądy nie zawsze pokrywają się z sądami jury, w którym zasiadają: Krystyna Skuszancka, Roman Szydłowski, Stanisław Kaszyński, Andrzej Sadowski, Jerzy Sokółowski, Zygmunt Greń i Czesław Kościecha.

Jak dotąd, wszyscy zgodnie

W nagrodę wyjazd do Torunia

(Inf. wł.)

Wydział Kultury Prez. WRN i ZW Związku Teatrów Amatorskich w Koszalinie przygotowały nie lada atrakcję dla zwycięzców konkursu pn. „Bliżej teatru”. Dla 44 osób z całego województwa zorganizowano dwudniową wycieczkę do Torunia.

Jej uczestnicy byli obecni na przedstawieniach w ramach Festiwalu Teatrów Polski Północnej, zwiedzili zabytki Torunia, a także uzdrowisko w Ciechocinku. (el)

twierdząc, że na dużej scenie festiwalowej nie było dotąd przedstawienia o którymś war to by dyskutować, które zostały w pamięci. Wprawdzie z ambitnym repertuarem wystąpi jeszcze Olsztyn i Bydgoszcz, Białystok przywiozł dwa przedstawienia, tyle samo prezentuje gdański teatr „Wybrzeże”. Być może festiwal nabierze rumieńców.

Nie dodało festiwalowi rangi olsztyńskie przedstawienie „Pokojuwki”, pretensjonalne, nielogiczne. Smutny był także „Makbet” Szekspira z którym wystąpił Teatr Ziemi Pomorskiej z Grudziądza. Ten obraz dory teatr nie ma zespołu aktorskiego, który mógłby udźwignąć tak trudne zadanie.

Są już recenzje z koszalińskich przedstawień. Jadwiga Oleradzka w dzienniku toruńskim „Nowości” pisze o „Orestei”: „Andrzej Przybylski zamierzał zapewne stworzyć przedstawienie surowe i mroczne, mentalne, niestety, zobaczyliśmy jedynie patos i kilka „żywych obrazów”, dość zresztą interesujących plastycznie, ale pustych i nic nie wyrażających. Jeszcze gorzej było w momencie, gdy owe „kompozycje” ożywały, zaczynały wygłaszać tekst Ajschylosa. Piękny wiersz w przekładzie Stefana Srebrnego został prawie całkowicie sprożaczony, zaś nie najlepsza dykcja większości wykonawców spowodowała, iż do widowni docierały jedynie poszczególne słowa”.

Recenzentka chwali jedynie Zbigniewa Szczapińskiego, jako Orestesa i Krystynę Horodyńską za rolę Klitemnestry. Piszcie ona także o przedstawieniu „Ubu Króla”, reżyserowanym przez Jerzego Wróblewskiego. Chwali reżysera za efektowne pomysły i aktorów za wyrównany poziom gry.

Alfred Kowalkowski w „Gazecie Pomorskiej” gani przedstawienie Ajschylosa, a bardzo chwali „Ubu Króla”. Piszcie on: „Reżyser Jerzy Wróblewski dodał szereg własnych pomysłów, wynikających zwłaszcza z polskiej lokalizacji tej sztuki. Były to nie tylko dowcipy pastisze, np. ośmieszenie lansowanej, zwłaszcza przez reżysera Maciejewskiego „machiny do grania Szekspira” w postaci całej płatniny drabinek i trampolin, po której z ogromną sprawnością linoścokczków, balansowali wszyscy aktorzy, jako, że i tu tak — jak u Szekspira — każdy chciał się wspiąć w górę i ciągle wszyscy spadali lub byli waląc strąceni na ziemię. Obok tego jednak była i satyra społeczna, lub nawet tak uwspółcześniający motyw, jak słucha nie radia z Tirany lub rozgłosni „Wolna Europa”. Recenzent chwali aktorstwo Adeli Zgrzybłowskiej, Stanisława Frackowiaka, Urszuli Jursy i Jerzego Fitio oraz scenografa Janusza Warpechowskiego.

JADWIGA ŚLPIŃSKA



Czas akcji

INTENSYWNA AKTYWNOŚĆ polityczna w Jugosławii trwa nadal i przedłuża się na miesiące letnie, kiedy w oparciu o poprawki konstytucyjne przystąpi się do realizowania w praktyce istotnych zmian w systemie polityczno-gospodarczym, dokona się wyboru najwyższych władz państwowych i powoła nowy rząd.

Charakterystycznym momentem obecnej sytuacji jest uspokojenie atmosfery politycznej i wyciszenie polemiki i dyskusji międzyrepublikanckich, jakie obserwuje się od posiedzenia prezydium ZKJ na Brionii (28-30 kwietnia). Warto przypomnieć, że na posiedzeniu tym sytuację polityczną, jak też i gospodarczą Jugosławii określono jako poważną.

Dzisiaj konstatacja, że po uchwaleniu prezydium, przemówieniach Tito i sarajewskim Kongresie Samorządowym stworzone zostały warunki do podjęcia konkretnych działań i rozwiązywania wielu kluczowych problemów kraju, zwłaszcza w gospodarce, w której — jak wykazała ubiegłotygodniowa debata w Zgromadzeniu Związkowym — sytuacja jest nadal trudna i utrzymuje się szereg negatywnych tendencji, zwłaszcza jeśli idzie o wzrost deficytu bilansu płatniczego oraz cen i kosztów utrzymania.

W maju odbyły się posiedzenia Komitetów Centralnych Związku Komunistów w republikach i okręgach autonomicznych, które za zasadniczą sprawę uważały przystąpienie do realizacji podjętych uchwał i wniosków — z czym dotychczas nie zawsze było najlepiej. Uwaga republik w coraz większym stopniu koncentruje się obecnie na rozwiązywaniu własnych problemów, konfliktów i sprzeczności oraz walce z nacjonalizmem i szowinizmem we własnym środowisku. Właśnie brionijskie posiedzenie prezydium ZKJ wskazywało na potrzebę przystąpienia do bardziej zdecydowanej i konkretnej walki z wszelkimi formami nacjonalizmu we własnym środowisku.

Uważa się jednak, że w tej dziedzinie pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, a pewnie, co prawda o wiele mniej, niż w poprzednich miesiącach, sygnały wskazują, że i w stosunkach międzyrepublikanckich sprawy te nie zostały jeszcze całkowicie zdjęte z porządku dziennego.

Ponieważ w przeszłości najwięcej najostrzejszych dyskusji i polemik toczyło się na osi Belgrad-Zagrzeb, z dużą uwagą odnotowano niedawną wizytę kierownictwa Serbii w Chorwacji. Jej wyniki oceniono jako pozytywne i konstruktywne, chociaż potwierdzono też, iż w szeregu sprawach istnieją nadal różne stanowiska i poglądy. Porozumiewanie się między republikami ma być w przyszłości główną metodą podejmowania decyzji o istotnym znaczeniu dla całej federacji.

Obecnie dobiegają końca prace nad przygotowaniem ostatecznego tekstu projektu poprawki konstytucyjnej.

OCENIONO, ŻE DYSKUSJA publiczna była dobrze zorganizowana i była jedną z największych akcją polityczną w socjalistycznej Jugosławii. W debacie uczestniczyła duża część społeczeństwa, np. w Chorwacji w 6 tys. zebrań wzięło udział ponad milion osób. Stwierdzono, że poprawki

KORESPONDENCJA AGENCJI ROBOTNICZEJ Z BELGRADU

spotkały się z poparciem zdecydowanej większości społeczeństwa, chociaż wystąpiły też przeciwko nim pewne opory, wynikające bądź z nieznajomości dokonywanych zmian, bądź też świadomie negatywnego stanowiska sił, które — jak mówiono — „ciągną społeczeństwo wstecz”.

W toku dyskusji publicznej w organizacjach politycznych, społecznych, na forum zebrań naukowców i specjalistów oraz w Zgromadzeniu Związkowym zgłoszono wiele uwag, propozycji i sugestii zmian do projektu. Domagano się, by tekst poprawek był jaśniejszy, konkretniejszy i eliminował możliwość rozbieżnych interpretacji.

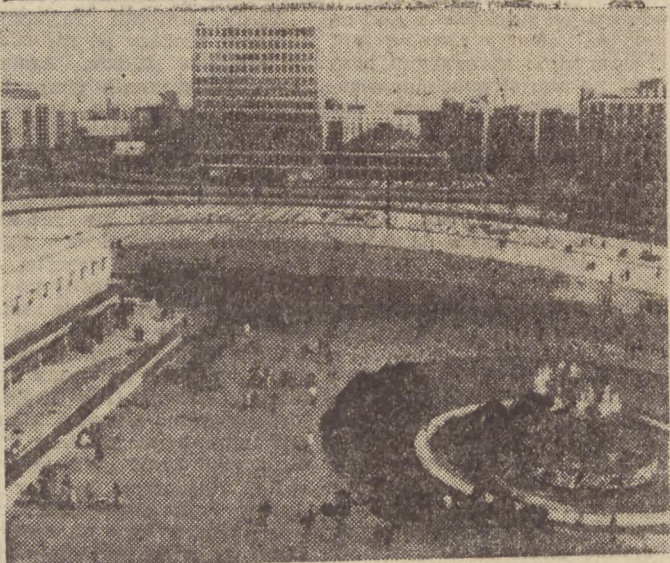
Na przełomie czerwca—lipca zmiany konstytucyjne ogłoszone zostaną oficjalnie przez Radę Narodowości. W lipcu Zgromadzenie dokonać ma wyboru prezydenta republiki oraz ogłosić wybór członków prezydium Socjalistycznej Federacji Republiki Jugosławii — nowego organu władzy państwowej w federacji. Zgodnie z wyrażanymi przez społeczeństwo, organizacje społeczno-polityczne i republiki życzeniami, prezydentem republiki, a zarazem

przewodniczącym prezydium SFRJ wybrany zostanie J. Broz Tito, który mimo swych ukończonych 79 lat imponuje nadal wielką aktywnością i energią. Do 22-osobowego prezydium SFRJ, które pełnię swych kompetencji przejmie wówczas, gdy Tito przestanie sprawować mandat prezydenta, wejdzie po 3 przedstawieli każdej z 6 republik i po 2 przedstawicieli obu okręgów autonomicznych. Republiki już wysuwają swych kandydatów do tego organu, który w przyszłości ma być kolektywnym szefem państwa i ogarniać interesy republik i okręgów oraz troszczyć się o jedność federacji. Wiadomo, że jednym z kandydatów każdej republiki będzie przewodniczący Zgromadzenia Republikańskiego. Słowenia wśród swych 3 kandydatów wysunęła też obecnego premiera, M. Ribicicza. Wskazuje to, że nastąpi zmiana na stanowisku szefa nowego rządu, który w związku z przeniesieniem wielu istotnych kompetencji na republiki będzie miał zmniejszony zakres obowiązków, a także skład. Nowy rząd powołany ma być do końca września br.

W ub. tygodniu nastąpiły w rządzie pewne zmiany wynikające z obowiązującej w Jugosławii zasady rotacji na najwyższych stanowiskach państwowych i w administracji federalnej, przewidującej, że mandat trwa 4 lata i tylko w wyjątkowych wypadkach może zostać przedłużony.

Zgromadzenie Związkowe na wniosek prezydenta Tito, przedłożony przez premiera Ribicicza, postanowiło przedłużyć na następne 4 lata mandat sekretarza stanu ds. obrony na rodowej, gen. Lubicicza, co oceniane jest jako bardzo istotna decyzja z punktu widzenia zapewnienia jednolitości sił zbrojnych i ciągłości w dowodzeniu nimi. Również na innych najważniejszych stanowiskach w armii nie nastąpią zmiany. Przypomina się w związku z tym, że jeszcze przed 17 posiedzeniem prezydium ZKJ przedstawiciele armii jugosłowiańskiej poparli dążenia Tito do przeciwstawienia się zjawiskom nacjonalistycznym i zapewnienia jednolitości federacji.

WŁADYSŁAW KNYCEP



Nowoczesne centrum stolicy NRD — plac Aleksandra I otaczający go rejon.

PRZEGŁĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

BEZ WSPÓŁUDZIAŁU NRD nie ma dziś, a tym bardziej w przyszłości rozwiązać żadnego z ogólnoeuropejskich problemów bezpieczeństwa i współpracy”. Te słowa I sekretarza KC PZPR, towarzysza EDWARDA GIERKA, wygłoszone przed trzema dniami w przemówieniu powitalnym na VIII Zjeździe SED charakteryzują istotę międzynarodowej pozycji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zwłaszcza na tle widocznego w Europie postępu w sprawach bezpieczeństwa i współpracy.

VIII Zjazd SED mógł z dumą podsumować ogrom pracy i sukcesów partii w ciągu minionych 25 lat. Niemiecka Republika Demokratyczna stała się w tym czasie mocnym ogniskiem socjalizmu, pogłębiając nieustannie swój autorytet na arenie międzynarodowej. Istnienie tego państwa, ściśle zespolonego z pozostałymi krajami socjalistycznymi, jego przynależność do Układu Warszawskiego i RWPG przyczyniły się do powstania nowej sytuacji w Europie środkowej, co ma decydujące znaczenie nie tylko dla pokoju w tej strefie, ale na całym kontynencie.

Analizując przebieg VIII Zjazdu SED oraz treść przemówień I sekretarza KC SED, Ericha Honeckera i przewodniczących delegacji bratnich partii — Edwarda Gierka, Leonida Breżniewa, Gustawa Husaka i innych, nie trudno zauważyć, że obrady w stolicy NRD stały się okazją do ponownego podkreślenia jasnych stanowisk państw socjalistycznych nie tylko w podstawowych zagadnieniach polityki międzynarodowej: rozbioru, pokoju, idei europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy, ale również wobec faktu istnienia dwóch suwerennych państw niemieckich — NRD i NRF — problemu Berlina Zachodniego i układów NRF z Polską i Związkiem Radzieckim. Stanowiska te są znane i nie ma potrzeby ich przypominania. Warto jednak odnotować, że przy okazji rozprawiano się z poglądami niektórych kół na Zachodzie, które utrzymują, że rząd Brandta poczynił jakoby pewne „ustępstwa” na rzecz ZSRR, co staje się pretekstem do zacieklej ataków na realizację myślenia koła w NRF. Tow. Leonid Breżniew podkreślił z naciskiem, że proces normalizacji stosunków nie polega na jakichkolwiek „ustępstwach” czy „koncesjach”, bo takich oczywiście nie ma z żadnej strony, ale wartość układów NRF — Polska i NRF — ZSRR wyraża się w tym, że po ich ratyfikacji obie strony mogą odnieść korzyści, a przede wszystkim mogą one przyczynić się do powstania zupełnie nowego klimatu politycznego, sprzyjającego współpracy europejskiej. Podkreślano to w wielu wystąpieniach, a pozytywne stanowisko w sprawie ratyfikacji zajął również I sekretarz KC SED, Erich Honecker. Godne uwagi są te fragmenty jego referatu, w których przekreśla „gadanie” o tzw. jednolici narodu niemieckiego i o rzekomym szczególnym charakterze stosunków między NRD a NRF, I sekretarz KC SED wyraża precyzyjnie, że między tymi państwami możliwe są jedynie stosunki pokojowego współistnienia na bazie powszechnych norm prawa międzynarodowego. E. Honecker wypowiedział się za ratyfikacją układów między NRF a Polską i ZSRR, uwypuklając szczególnie zainteresowanie tą sprawą, ponieważ „w układach tych ponownie potwierdzona została terytorialna integralność NRD”.

IMPERIALISTYCZNA polityka Stanów Zjednoczonych została ostatnio jaskrawo oświetlona reflektorami rewelacji nowojorskiego dziennika „New York Times” w sprawie wojny indochińskiej. Opublikowano treść tajnych dokumentów rządowych, sprawozdań z narad strategicznych i cytaty z poufnych rozkazów wojskowych. Jaką drogą redakcja weszła w posiadanie tych dokumentów, nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że

że Stany Zjednoczone rozpoczęły swoją interwencję w Indochinach za czasów Trumana, w roku 1954, gdy narody Półwyspu Indochińskiego toczyły jeszcze wojnę z Francją. Już od tego czasu wszystkie kolejne rządy amerykańskie uważały za konieczne podejmowanie skrytych kroków militarnych przeciwko narodowi wietnamskiemu. Na długo przed tzw. incydentem tonińskim przygotowywano zmasowaną, cyniczną interwencję USA. Jak wiadomo, rzekomo zaatakowanie okrętów amerykańskich w Zatoce Tonkińskiej przez jednostki DRW stało się pretekstem do podjęcia masowych nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu i pełnej, otwartej agresji. Plany tej wojny były gotowe już od kilku lat, a administracja Johnsona rozpoczęła ich realizację. Cały czas jednak okamywano własne społeczeństwo, jego parlament i opinię publiczną.

Rewelacje „New York Timesa” dostarczyły argumentów coraz liczniejszym przeciwnikom wojny wietnamskiej w przeddzień debaty w Kongresie nad projektem ustawy, domagającej się całkowitego wycofania wojsk USA z Wietnamu do końca bieżącego roku. Rząd w Waszyngtonie zakneblował usta nowojorskiemu dziennikowi już po kilku dniach. Na podstawie decyzji sądu federalnego zmuszono redakcję do zaprzestania publikowania tych materiałów. Rozpoczęto energiczne śledztwo dla ujawnienia źródła przecieku tajnych dokumentów z Pentagonu. Redaktorzy będą mogli mówić o szczęściu, jeśli nie oskarży się ich o zdradę stanu na podstawie ustawy o zwalczaniu szpiegostwa. Burza jednak, jaką wywołał „New York Times”, nie uciśnie tak szybko. Jej błyskawice jeszcze raz oświetliły agresywne oblicze Stanów Zjednoczonych.

ZPOKŁADU nieznanego motorówki odnaleziono w Cieśninie Bab el Mandeb pięć pocisków w kierunku dużego liberyjskiego tankowca „Sea Coral”, wiozącego ropę naftową z Zatoki Perskiej do Izraela. Eksplozje pocisków nie wyrządziły na pokładzie tankowca poważniejszych szkód, nikt nie został ranny, „Sea Coral” dopłynął o własnych siłach do portu Ejlat. Wokół tego błędnego w gruncie rzeczy incydentu prasa i czynniki oficjalne Izraela rozpętały nieprawdopodobnie hałaśliwą kampanię antyegipską. O ostrzeżenie tankowca oskarżono marynarke wojenną ZRA i Jemen Południowy, chociaż kilka godzin po zamachu do jego autorstwa przynajmniej ekstremitę z Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny dra Habasza.

Prasa izraelska posunęła się tak daleko, że przyrównała incydent w Cieśninie Bab el Mandeb do zablokowania w 1967 r. Cieśniny Tiran. Rząd izraelski zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie, rozpatrując podjęcie „drażliwych kroków” przeciw marynarce egipskiej, a komentatorzy prasowi (Reuter, AP, UPI) zaczęli sugerować, że sprawa „Sea Coral” może wywołać wybuch nowej wojny bliskowschodniej.

Minister obrony Izraela, Mosze Dajan powiedział, że „nie jest wykluczone, iż działania wojenne zostaną wznowione w najbliższym czasie”. Armia izraelska zapowiedziała całą serię manewrów wojskowych.

Co się kryje za tą wrzaskliwą kampanią — łatwo odczytać z wystąpienia wpływowego polityka izraelskiego, Galila. Zapewnił on chętnie, że Izrael znajdzie środki przeciwstawienia się atakom na morzu oraz wyraził nadzieję, że Ameryka przekonana zostanie teraz o „konieczności wznowienia wypełniania zobowiązań w kwestii dostaw broni”. Wszystko to świadczy o tym, że idea pokojowego uregulowania konfliktu bliskowschodniego nie jest obca zamysłom i polityce Izraela.

ZDWÓCH krajów, Włoch i Meksyku, nadeszły wiadomości o różnych wydarzeniach, ale mającej jedną cechę wspólną. Jest nią wyraźna aktywizacja sił skrajnie prawicowych i faszystowskich. We Włoszech w wyborach samorządowych neofaszystowska partia MSI podwoiła, a na Sycylii nawet potroiła swój stan posiadania w radach miejskich. W Meksyku, w czasie masowych manifestacji lewicowych organizacji studenckich pojawiły się na ulicach doskonale uzbrojone i zorganizowane bojówki o jawnie faszystowskim obliczu. Zmasakrowały one studentów. Było wielu zabitych, setki rannych.

W obu krajach nabrzmiewają problemy społeczne, notuje się poważne kryzysy ekonomiczne. Nie rozwiazano żadnego nabrzmiałego problemu. W Meksyku prezydentowi Luisowi Echeverri, który chciał być „prezydentem ubogich” brakuje siły i energii, by zważyć wpływ potężnej oligarchii, a rządowi centrolewicy we Włoszech brakuje również dobrej woli i umiejętności rozwiązania kryzysu społecznego.

W rezultacie tego następuje szybka polaryzacja sił, a część niezadowolonych wyborców cofa swój kredyt dla rządów centrowych, głosując na neofaszystów. Niebezpieczna dla narodów sytuacja powstaje wtedy, gdy tzw. rządy umiarkowane stawiane są na próbę sił z lewicy, nie widząc prawdziwego i realnego niebezpieczeństwa, jakim jest aktywizacja neofaszystów. Rządy w Meksyku i we Włoszech popełniają, acz z innych w dwu przypadkach powodów, ten sam błąd.

TADEUSZ KUBIK

Z generała — „ekspert” przemysłowy

OD WIELU LAT 20-25 procent budżetu państwowego jednego z najbogatszych krajów świata przeznaczane jest na zbrojenia. Tylko w roku ubiegłym utrzymanie i uzbrojenie (według oficjalnych danych) armii zachodniemieckiej kosztowało 25,5 miliarda marek. Plany modernizacji i stopniowego przebrojenia Bundeswehry każą przypuszczać, że w najbliższych latach strumień miliardów będzie się nadal zwiększał.

Większość tych zawrotnych sum wpływa do kas koncernów przemysłowych. Zamówienia armii są więc stawką niebagatelną. Jest o co walczyć stając dozwolone i niedozwolone chwytami, byle tylko dorwać się do jak największego stopnia do szczytów kieszy państwowej. W konkurencyjnych zmaganiach rekinów przemysłowych istotną pomoc okazują byli oficerowie i generałowie Bundeswehry.

Istnienie i działalność zbrojeniowego lobby w najwyższych władzach państwowych analizowano i opisywano do

tych głównie na przykładzie USA. Ale również w innych krajach kapitalistycznych takie wpływy i powiązania istnieją i to w szerokim zakresie. Znamienny jest pod tym względem przykład Niemieckiej Republiki Federalnej.

Już w pierwszych latach po wojennych przeszło tam do przemysłu i gospodarki wiele tysięcy b. oficerów hitlerowskiego Wehrmachtu. Liczne ich grono w niedługim czasie objęło w tych dziedzinach kierownicze stanowiska. Swoje powiązania, znajomości, kontakty towarzyskie z wieloma dawnymi kolegami służącymi w utworzonej w latach pięćdziesiątych Bundeswehrze, po trafili oni dobrze zdyskontować w uzyskiwaniu zamówień wojskowych dla firm, które reprezentowali.

W latach późniejszych szeregi finansistów, kierowniczych działaczy gospodarczych, przemysłowców zaczęły zasilać emerytowani generałowie i oficerowie Bundeswehry. Wchodzi oni obecnie w skład wielu rad nadzorczych i kierow-

nictwa koncernów przemysłowych. Rzecz nie w tym, że nie przewodniczący gremium doradczego Eurawii, największego producenta helikopterów; gen. Wilcke, dawniej dowódca okręgu wojskowego, obecnie reprezentujący firmę Dornier; gen. Piger — b. szef zaopatrzenia, aktualnie doradca koncernu elektronicznego Eichwebera; kontradmirał Topp — teraz dbający o interesy stoczni Hawaldt i wielu, wielu innych.

Rzecz jasna, byli generałowie zrzucają mundury i zasiadają w miękkich fotelach rad nadzorczych i różnych „kół doradczych” troszcząc się nie tylko o dochody koncernów, lecz również o własne sprawy. Wyśokie pensje i dywidendy zapewniają im żywot mlekiem i miodem płynący.

A. POLAN

NIEMCY W CZERWCU
DZIS
JUTRO

ZBIGNIEW JANKOWSKI

Wy tu jesteście dziko

Nie wy chwiejecie widnokretem
w rozkroku stojąc na pokładzie
i mewa falą nie kołysze,
ale z jej grzbietu się osuwa
kępą piany.

Wy tu jesteście dziko,
dlatego z żelaza i ze strachu, dlatego
gdy osunie się na oczy
rąbek mgły,
pazurami kotwic
szukacie dna
bucząc z bezsilności.

Wy tu jesteście dziko,
niepewni nawet
wierności swoich falochronów —
betonowych kłków, które mogą
przegryźć własny kuter.

Wy tu jesteście dziko
ze swoim Chrystusem do mnożenia
martwych dorszy,
ze świętą księgą, co poziewa
rybią mdłością.

Wy tu jesteście dziko, a to znaczy
do wycięcia,
do lodowców jak brzeszczoty.
I Bałtyk jak birnamski las
przyjdzie w białych pióropuszech
na gody z wami,
na nowe zarybienie.

„Nasze morze”

Nie przewyższamy go nawet
o wysokość masztu.
To ono wyznacza naszym mózgom i dłoniom
wielkość masztowego drewna,
kształtuje burty i śruby
i miękkie twarze naszych „wilków”.

No wystąp
przeciw morza logice i woli.
Podyktuj
swoje własne morze.

Koniec polowu

W końcu zawsze milknie śruba
i kuter jak dzwon fałszywy
po pustym morzu.

Zostają bruzdy po naszym przejściu,
morze i ryby
nabierają gorzkiego doświadczenia,
rybak nabrzmiałym palcem
ściera łuski z oczu, kwitnie sól.

(Wiersze z tomu „Ciężenie morza”, Wydawnictwo Literackie Kraków)

WGAZETACH rząd
ko ukazują się ty
tuły w rodzaju:
„Do portu zawinął stat-
tek z ładunkiem fosfa-
tów”, „Z łowisk Północ-
nego Atlantyku powró-
ciły do kraju trawler-
przetwórcze z mrożo-
nymi filedami”, „Podnie-
siono banderę na nowej
jednostce PMH”, „W
rejs na Daleki Wschód
udał się z ładunkiem
węgla, polski statek”...

Są jednak dni, kiedy war-
to, chociaż przez chwilę za-
dumać się nad tymi pojedyn-
czymi zdarzeniami. Przed po-
nad 50 laty, kiedy zaczęła two-
żyć się tradycja święta, a na
początku naszego 26-lecia
Dni Morza musiały wystar-
czać namiastki podpierane
marzeniami i budującymi pio-
senkami. My mamy konkrety.

W ogólnym dorobku pol-
skiej gospodarki morskiej ma-
my i my swój udział. Są prze-
cież na środkowym odcinku
wybrzeża: flota rybacka, port
handlowy, stocznia, warsztaty
remontowe i przemysł okręto-
wy. Ale o nich staramy się
przypominać częściej. Z oka-
zji święta gospodarki morskiej
przyjrzymy się, co nam w
ostatnich latach przybyło, o
co się wzbogaciliśmy.

FLOTA JUBILATÓW

Powołane z dniem 1 stycz-
nia 1951 r. przedsiębiorstwa
żeglugowe: Polskie Linie Ocea-
niczne i Polska Żegluga Mor-
ska, stały się już dostojnymi
jubilatami. Oba te przedsię-
biorstwa fetują swoje 20-lecie
sporymi osiągnięciami. PLO
znajdują się w pierwszej dzie-
siątce największych armato-
rów świata. Obsługują kilka-
naście linii żeglugowych łą-
czących kraj ze wszystkimi kon-
tynentami. Ostatnim ich suk-
cesem jest uruchomienie po-
łączenia żeglugowego z portami
Wielkich Jezior amerykań-
skich.

Szczeciński armator, Polska
Żegluga Morska na dwudzie-
stoletcie swego istnienia ma
już milionową flotę, co rów-
nież stawia ją w rzędzie naj-
większych przedsiębiorstw
zajmujących się trampingiem.
W bieżącym roku zamierza po-
większyć swą flotę o dalszych
235 tys. DWT. Po wycofaniu
kilku starych, wysłużonych
już statków, w końcu br. PZM
zamierza dysponować 110
statkami o łącznej nośności
1.156,9 tys. DWT.

W końcu ubiegłego roku
flota pełnomorskich statków
towarowych i pasażerskich,
pływających pod polską ban-
derą liczyła 259 jednostek o
łącznej nośności ponad 1,9
mln ton. Dzięki zbudowaniu
przez krajowy przemysł okrę-
towy dużych statków np. „Ma-
nifest Lipcowy” — 55 tys.
DWT i „Powstanie Śląski”
— 32 tys. DWT oraz zakupom

innych statków, dość znacznie
przekroczono założenia planu
5-letniego, który przewidywał
osiągnięcie 1.750 tys. ton
nośności. Osiągnięty rezul-
tat jest dobrym prognosty-
kiem na przyszłość. Według
obowiązujących obecnie usta-
leń, w pięciolecie 1971—75 pol-
ska flota ma się powiększyć
o 99 statków łącznej nośno-
ści 1,8 mln DWT, tak aby
po niezbędnych kasacjach, w
1975 r. jej tonaż wynosił 3,5
mln ton. „Manifest Lipcowy”
niezbyt długo będzie flago-
wym statkiem PMH. Do ek-
sploatacji mają wejść nowe
typy statków o nośności 33
tys., 55 tys., a także 85 tys. i
108 tys. DWT. Jeśli nie zajdą
żadne zmiany w istniejących
urządzeniach portowych, to
niektóre z tych nowych stat-
ków nie będą mogły nawet za-
wijać do krajowych portów!

Nasze statki przewiozły w
ubiegłym roku 17,4 mln ton
ładunków, w tym ponad 7 mln
ton węgla i ponad 4 mln ton
drobniicy. Ale polskimi statka-
mi przewieziono tylko 44,2
proc. ładunków polskiego han-
dlu zagranicznego, przewożo-
nych drogą morską, tymcza-
sem wytyczne V Zjazdu PZPR
zalecały przewiezienie 53 proc.
tych ładunków. Okazuje się
więc, że mimo przekroczenia

planu rozbudowy floty, tempo
tej rozbudowy nie nadążało
za wzrostem obrotów handlu
zagranicznego drogą morską.

W PORTACH

Od lat wśród polskich por-
tów przoduje zespół portowy
Szczecin — Swinoujście. Nie
tak dawno jeszcze wielkim
wydarzeniem było przeładowa-
nie w ciągu roku 10 mln ton.
W ubiegłym roku zespół ten
przeładował 16,5 mln ton, z
ogólnych przeładunków w i-
łości 36 mln ton.

Bardzo szybko rozwija się
Gdańsk. W ubiegłym roku o-
siągnął rekordowy przełado-
nek w swej wielowiekowej
historii — 10 mln ton. Po od-
daniu do eksploatacji tzw.
portu północnego, będzie on
groźnym konkurentem Szczeci-
na.

O istniejącym potencjale
gospodarki morskiej i dokonu-
jących się przemianach świad-
czyć może stosunek do podej-
mowanych inwestycji. Podczas
konferencji prasowej minister
Jerzy Szopa protestował prze-
ciwko określaniu portu pół-
nocnego gigantycznym portem.
Będzie to — jak mówił — wy-
sunęta w morze baza specja-
listycznych ładunków dla du-
żych statków. Bagatela, baza,
która będzie przeładowywała
rocznie około 10 mln ton!

Stosunkowo najmniej, bo
tylko 9,5 mln ton, przełado-
wano w Gdyni. Ale tam już
tradycyjnie koncentrują się
bardzo pracochłonne przeła-
dunki drobniicy. Wśród przeła-
dowanych w naszych portach
towarów było około 5 mln ton
ładunków tranzytowych, głów-
nie czeskich, węgierskich i
NRD.

Szybki wzrost przeładun-
ków wyczerpał już wszystkie
rezerwy portowe. Dlatego też
w portach obserwuje się du-
ży ruch inwestycyjny. Rozbu-
dowywano urządzenia do prze-
ładunku węgla, nawozów fos-
forowych i siarki. W Gdyni
trwały także roboty przy bu-
dowie bazy kontenerowej, dla
której sprowadzono specjalne
urządzenia przeładunkowe z
Finlandii i Wielkiej Brytanii.

Przewiduje się, że w 1975 r.
polskie porty przeładują pra-
wie 45 mln ton towarów, czy-
li o około 30 proc. więcej. Na-
dal jest wielki popyt na pol-
ski węgiel. Zakłada się w
związku z tym wzrost przeła-
dunków w portach do 21 mln
ton! A podejmowane obecnie
bardzo kosztowne inwestycje,
mają przyczynić się do spraw-
niejszej obsługi statków. W
tym celu podjęte zostaną in-
westycje w transporcie kole-
jowym i drogowym, zastoso-
wana zostanie także w szer-

szym zakresie paletyzacji i pa-
kietyzacji, a przede wszyst-
kim konteneryzacji.

ZE STATKÓW NA STOLY

Pozytywne wyniki osiągnę-
ło również polskie rybół-
stwo. Z łowisk bałtyckich,
których udział stale maleje w
strukturze połowów, Północne
go i Środkowego Atlantyku o-
raz Morza Północnego, polscy
rybacy wydobyli w ubiegłym
roku 451.300 ton ryb. Olbrzy-
mia, nigdy dotąd nie notowa-
na ilość. Niestety, brakowało
wśród tej ilości śledzi solo-
nych i filetów. Z przełowione-
go Morza Północnego nie
przywieziono potrzebnej na
rynku ilości śledzi, z Atlanty-
ku — filetów dorszowych i
karmazynowych, które nauczy-
liśmy się przyrządzać i jeść.
Na ich miejsce wprowadzo-
no nowe, dotychczas niezna-
ne gatunki ryb. Przygotowano 30
nowych gatunków konserw.
Bardzo dobrze przyjęła się na
rynku wędzona makrela.

W minionym roku rybół-
stwo wzbogaciło się o nową
chłodnię składową w Szczeci-
nie dla 7.200 ton przetworów,
dwie bazy hurtowo-przetwórc-
ze w ośrodkach krajowych,
21 nowych sklepów i 196 spec-
jalnych samochodów. W sumie
spożycie ryb zwiększyło
się do 5,8 kg na 1 miesz-
kańca.

Przyrost połowów w dużej
mierze osiągnięto przez ich in-
tensyfikację, gdyż przewidy-
wana rozbudowa floty nie zo-
stała osiągnięta.

Zakłada się, że w 1975 r. flo-
ta rybacka będzie łowiła 580
tys. ton i z tej ilości na ry-
nek krajowy dostarczy 245
tys. ton przetworów z ryb, co
oznaczać będzie spożycie 7 kg
ryb i ich przetworów na 1
mieszkańca.

Tak znaczny wzrost poło-
wów wymagać będzie od ry-
baków opanowania nowych
łowisk i nowych metod pra-
cy. Koniecznym będzie także
zastosowanie nowych sposo-
bów poławiania ryb.

*

Obecnie w gospodarce mor-
skiej pracuje około 150 tys.
osób. W bieżącym 5-leciu prze-
widuje się wydatkowanie na
jej dalszy rozwój olbrzymiej
sumy — 27 miliardów zło-
tych. Przybędzie statków han-
dlowych i rybackich, rozbud-
ują się porty i stocznie re-
montowe, flota rzeczna i pra-
wybrzeżna. Słowem, zrealizowa-
ne zostaną nasze nowe mor-
skie marzenia.

Opracował: Wł. Ł.



Fot. J. Piątkowski



Fot. A. Maślankiewicz

Kronika Kulturalna

ŚWIAT

● W tradycyjnie barwnej, wroczyściej oprawie odbyło się nadanie tytułu doktora honoris causa uniwersytetu w Cambridge naszemu znakomitemu uczonemu, prof. Kazimierzowi Michałowskiemu. Działalność naukowa wybitnego polskiego archeologa zyskała sobie wysokie uznanie w świecie naukowym wielu krajów.

● Owacyjnie przyjęła publiczność Oslo „Peer Gynta” H. Ibsena, z którym wystąpił tu warszawski teatr Ateneum. Sztukę reżyserował Maciej Prus. Największy dziennik Oslo „Aftenposten” napisał wprost, że inscenizacja i gra aktorów były genialne. Ateneum występowało następnie w Bergen na Międzynarodowym Festiwalu Sztuki, gdzie gościł również Poznański Chór Chłopców pod dyktando Stefana Stulgrosa i Teatr „Guliwer”.

● Sensacją archeologiczną Włoch stało się odnalezienie na dnie Zatoki Neapolitańskiej posagu Wenus z Milo. Rzeźba doskonale przechowała się przez kilkanaście wieków. Jej odnalezienie pozwala przypuszczać, że w Zatoce znajdują się jeszcze inne cenne relikty świetnej przeszłości Grecji i Rzymu.

KRAJ

● Rozdano nagrody w konkursie na plakat poświęcony Mikołajowi Kopernikowi. Pierwszą dostała Anna Kruczkowska-Pieczkolan z Bytomia, drugą — Tadeusz Moskała z Bielska-Białej, trzy trzecie — Jerzy Bąk z Poznania, Bogusław Luśtyk z Warszawy i Włodzimierz Schmidt z Poznania.

● W Warszawie podpisano porozumienie o współpracy w latach 1971—75 związków literatów Polski i CSRS. W imieniu ZLP dokument podpisali Czesław Centkiewicz, Jan Maria Giges i Leopold Lewin, w imieniu Czechosłowackiego Związku — Vladimir Pazourek, Mirosława Tomanova i Alena Vrbova. Jak wynika z porozumienia rozszerza się wzajemne kontakty, informacja, zwłaszcza na temat książek, które powinny być przetłumaczone.

● Członkowie młodzieżowych klubów dyskusyjnych spotkali się w Warszawie na seminarium filmowym poświęconym filmowi radzieckiemu. Dyskutowano na temat „Humanistyczne i ideowe wartości filmu radzieckiego”, „Bohater współczesny kinematografii Kraju Rad”. W trakcie seminarium wyświetlono interesujące filmy radzieckie, zarówno z klasyki („Bezdomni” Ekka) jak i z bieżącej produkcji („Dworzec Białoruski” Smirnowa).

WOJEWÓDZTWO

● W czwartek obradowała Komisja Oświaty i Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej. Tematem posiedzenia były wytyczne działania i rozwój koszańskiego muzealnictwa, a następnie plan imprez kulturalnych tegorocznej sezonu wakacyjno-wczasowego.

● Wydział Kultury Prezydium PRN w Człuchowie i miejscowa Komenda Hufca ZHP zorganizowały 14-dniowy obóz w Rzeczenicy. Jego uczestnikami są instruktorzy mający kierować akcją nieobozowego lata.

● Jeszcze a propos lata. W tym roku, aby jak najwcześniej, ma się ukazać wydawnictwo albumowe poświęcone Kołobrzegowi, a także plan te go miasta, coraz częściej odwiedzanego przez wczasowiczów. Tradycyjnie przygotowano już plan „Kołobrzęskiego Lata”, bogatego równie jak poprzednie.

● Swidwin i Białogard przy gotują się do kolejnej „Bitwy o krowę”. Impreza odbędzie się w drugiej połowie lipca.

(m)

Na scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego

P O ODSŁONIĘCIU KURTINY chciałoby się długo bić brawa scenografowi. W pastelowym tle, w lekkich, ażurowych łukach imitujących wnętrze pałacu, ogród i las — grają kolorowe, piękne kostiumy. Wyobraźnia Liliany Jankowskiej wyczarowała nam baśniowy dwór króla Deramo, baśniowy świat, w którym Carlo Gozzi umieścił akcję swojej tragikomedii.

Nie jest to autor nieznany koszańskim widzom. Trzecia z kolei sztuka Gozzi'ego gości na naszej scenie. Najmniej pamiętamy „Kruka”, reżyserowanego przez Teresę Żukowską, przedstawienie przygotowane dała teksty z „Księcia” Macchiavellego i nie bała się wprowadzić do zakończenia fragmentu pióra Pietra Aretina. Ba, nie brak tam i tekstów aktualnych. Reżyser tłumaczy: „Aktorzy komedii

dell'arte posługiwali się scenariuszami, które wypełniali własnymi słowami, związanymi z aktualną sytuacją społeczną, geograficzną, polityczną. My pod wpływem wielkich wzorów pozwoliliśmy sobie dorzucić od siebie parę sformułowań bardziej aktualnych dla nas, niż dla obywateli rzeczywistej weneckiej”.

PASTELOWA BAŚN

wane bardziej z myślą dla dzieci, niż dorosłych. Powodzeniem cieszyła się „Książeczka Turandot” w reżyserii Stanisława Bugajskiego, przedstawienie mądre, adresowane zarówno do dorosłych, jak i młodzieży, sztuka, która w historii teatru ma duże tradycje. I teraz oto mamy okazję poznać jeszcze jedną ze sztuk Gozzi'ego, spolszczoną i adaptowaną przez Kazimierza Andrzeja Jaworskiego. „KRÓL JELONEK” doczekał się na scenie teatru koszańskiego polskiej prapremiery.

Czy warto było sięgać po tę pozycję? Powiedzmy sobie szczerze, kto z nas nie lubi baśni, nie ulega jej urokowi, kto potrafi pozostać obojętny na jej treści, gdzie toczy się walka dobrego ze złem i gdzie zawsze — nie tak jak w życiu — dobro zwycięża. Zamierzona to dydaktyka autora, typowe przedstawiciela epoki Oświecenia. Założył on sobie obronę komedii dell'arte, która nawet w swojej ojczyźnie, we Włoszech nie znajdowała już zwolenników.

Swoje baśnie sceniczne przeznaczył dla kontynuatorów stylu arlekinady, ale zarazem ludzi nie pozbawionych wrażliwości. W jego baśniowym i poetyckim świecie nie brak uważnej obserwacji życia, gorzkich doświadczeń. Nie są to jednak sztuki pełne, wykończone w szczegółach przez autora. Gozzi zostawia dla realizatorów swoich sztuk spory margines. Reżyser może, musi nawet wypełnić ten margines swoją pomysłowością, inwencją.

Krystyna Szner, przystępując do realizacji „Króla Jelonka” na scenie naszego teatru, zapewniła sobie współpracę wybitnego choreografa, Janiny Jarzynówny-Sobczak, aby do przedstawienia wprowadzić elementy pantomimy, ruchu. Ponadto — jak sama wyznaje w swoich notatkach reżyserskich — mądrej Papu-

gusz, a przezabawną Smeraldiną jest Magdalena Radłowska. Bardzo mi się podobał w roli Truffaldina Mieczysław Blochowiak, i Stanisław Frąckowiak jako Tartaglia. Każdy z aktorów ma w tym przedstawieniu swoje dobre sceny, potrafią się bawić grając i oby te elementy zabawy jeszcze bardziej rozwinęły. Z przyjemnością mogę odnotować z tego spektaklu Hilarego Kurpanika, Tadeusza Mrocza, Piotra Stefaniaka — lirycznego Leandra, Jerzego Flitę jako Brighellę, Jerzego Rogalskiego, który w roli Papugi zadziwia swoją sprawnością fizyczną oraz Jerzego Kowalskiego.

Udane przedstawienie, w bardzo pięknej oprawie, pełne inwencji reżysera i przy tym dobre aktorsko. Brawo dla teatru! Przygotował nam dwie godziny prawdziwej zabawy.

JADWIGA ŚLIPINSKA

Bałtycki Teatr Dramatyczny Koszalin-Stupsk. Carlo Gozzi: „Król Jelonek”, tragikomiczna baśń w 3 aktach. Układ tekstu i reżyseria — Krystyna Szner, scenografia — Liliana Jankowska, choreografia — Janina Jarzynówna-Sobczak, muzyka — Waldemar Kazanecki. Szósta premiera sezonu 1970/71.



Jedna ze scen zbiorowych przedstawienia „Króla Jelonka” Carlo Gozziego.

Fot. A. Majchrzak

Film

Sporą frekwencją, choć nie takim rozgłosem, jak na to zasługiwał, cieszył się na naszych ekranach film reżyserii Wieniamina Dormanina „Pomyłka szpiega”, relacjonujący przybycie do Związku Radzieckiego i ujęcie na jego terytorium szpiega, syna rosyjskiego emigranta, potomka hrabiowskiej rodziny Tuljewów.

Obecnie wszedł na ekrany dalszy ciąg jego historii, dwuczęściowy film „Rezydent wywiadu”. Zrealizowany przez ten sam zespół, odwołujący się do nici fabularnych „Pomyłki szpiega”, ma znowu kilka wątków. Jeden — to odrodzenie moralne głównego bohatera, jego przełom duchowy, który w finale każe mu wyruszyć do swych dawnych mocodawców — już w charakterze radzieckiego kontrwywiadowcy. Drugi — to skomplikowana akcja radzieckiego kontrwywiadu, nie dopuszczającego do ujawnienia faktu aresztowania Tuljewa (jego punkt kontaktowy działa nieprzerwanie, dzięki podstawionemu radzieckiemu wywiadowcy) oraz „rozpracowywanie” całej siatki szpiegowskiej na terenie ZSRR.

Podobnie jak w „Pomyłce szpiega”, tak i w „Rezydencie wywiadu” autorzy starali się przede wszystkim przedstawić żmudny, nieefekowny, przez doskonały kamuflaż często niewinnie wyglądający dzień powszedni szpiega i tropiącego go kontrwywiadu. Nie ma więc krwawych bitew i sensacyjnych ucieczek, dość schematyczna fabuła, w której najmniej ważny jest obiekt zainteresowania szpiegów — zakłady atomowe na Syberii — realizowana jest przy pomocy drobnych zdarzeń — tu podsłuchana rozmowa, ówdeż zdjęcie przy pomocy zapalniczki... Wiele jednak z tego musimy przyjmować „na wiarę”. — jak system przesyłania zdjęć i raportów do zachodniej centrali, jak

Szpiegostwa dzień powszedni

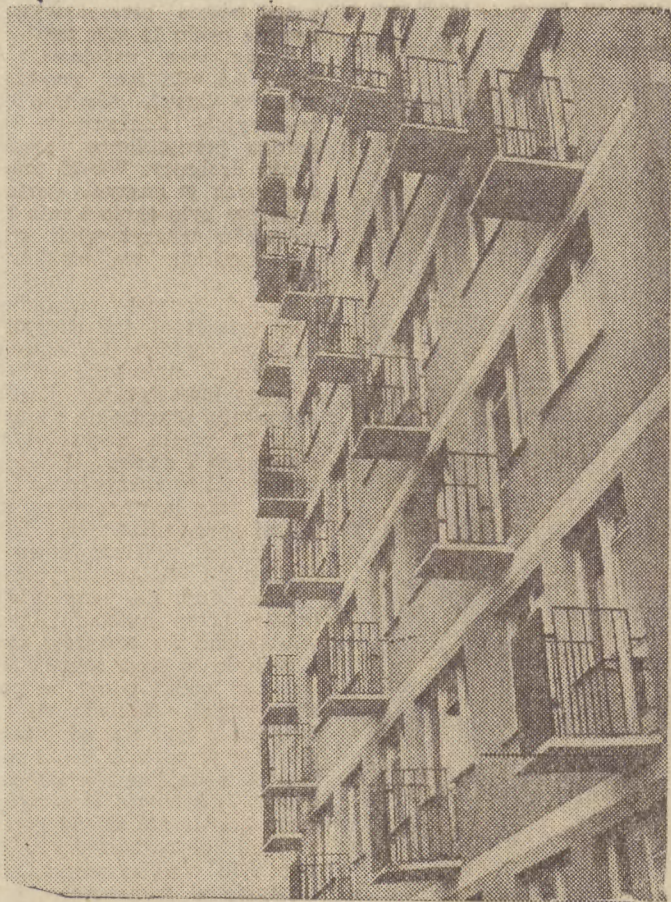
wszechwiedzę radzieckich kontrwywiadowców, omal uprzedzających akcję wroga a w każdym razie nie w jednym detalu nie dających się zaskoczyć czy choćby na chwilę zwieść na manowce.

Film ma poza tym niebezpieczne dłużyzny, w których gubi się jego rytm. Przede wszystkim przydługa jest afera, w której Edyta Piecha występuje jako tłumaczka na międzynarodowej konferencji naukowej a jej prawdziwym zadaniem jest skompromitowanie młodego radzieckiego naukowca. Owszem Edyta Piecha, wytworna i fotogeniczna świetnie mówi po francusku, ale mówi za długo. Na marginesie — prawdziwą wesołość sali wywołują sceny kupowania przez radzieckiego gościa odzieży w eleganckim magazynie. Właścicielka wita klienta w progu a po dokonaniu zakupów — częstuje kawą i koniakiem...

„Rezydent wywiadu” ma jednak sporo ciekawych stron — właśnie z tych powodów, dla których skłonni byłiby go pochopnie krytykować miłośnicy tuzinkowych filmów sensacyjnych. Długie sekwencje, malujące szersze tło, na którym działają szpiegi, ich sposób werbowania współpracowników, spośród ludzi, którzy mają na sumieniu przestępstwa z czasów wojny lub też takich, których jedno nieostrożne słowo, jakiś nieprzemysłany postępek postawią w kolizji z prawem i zasadami przestrzegania tajemnicy państwowej.

Redakcja polskich napisów, tłumaczących wielojęzyczne dialogi filmu bardzo niedbała. Tajemniczy Centralny Zarząd Wywiadowczy, pojawiający się niespodziewanie, to tłumaczenie rosyjskiej nazwy (Centralnoje Razwiedocznoje Uprawlenije) „Kadina” nam znanej, niesławnej... CIA.

MARTA



Balkony

FOT — CAF Uchymiak

ZAPOWIEDŹ jest skromna: Wojewódzki przegląd projektów SARP. Projektów... Jakich? Wyjaśnia to dopiero skrót. Chodzi o prace naszych architektów.

Projekty architektów a więc to co ma się za ich sprawą zmienić czy dokonać w naszych miastach, a może także na wsi. Perspektywa obiecująca, podobnie jak wielce intrygujące treści zawiera w sobie samo słowo architektura. Jest to przecież wielokulturowa tradycja poparta sztuką artystycznego kształtowania budowli. Czy podobne wartości Cóż tu wyliczać ewentualnych więzemy z architekturą współczesną? Doświadczenia nakazują nam ostrożność w formułowaniu odpowiedzi. To samo, pogłębione o zasób — choćby najskromniejszy — wiedzy cji bywają to obiekty. Bywały okresy, w których architekci wątpili. Pamięć przywoła je obrazy znanych obiektów zabytkowych. I one tylko one zdają się zwyciężać z jadaczowi chleba zaciągając na miano tak zobowiązujące, jak architektura. A przecież to błąd. Bo architektura była jest i pozostanie w ścisłym związku z budownictwem, chociaż obecnie jej wartości przy bierają inną postać. Kiedyś kształtować budowlę artystycznie oznaczało nie tylko rozumną konstrukcję i doskonałość formy. To były także wartości zawarte w integralnie z

budowlą związanej rzeźbie. z jej dalekim echem? Wątpli malarstwie, wystroju wnętrza. wość istotna a jej praktyczną Oczywiście samodzielnie tak miarą może być niemal powielkiego przedsięwzięcia architekt nie realizował, ale przejęcie architektury, daleko skromniejszym określeniem budownictwo.

Mówimy zatem „nowe budownictwo”, nie odróżniając zwykłe realizacje twórczych. od obiektów kleconych sztam powo, jedynie z myślą o mieszkaniach dla wielu potrzebujących. To sprawia, że patrząc nie dostrzegamy, gubiąc się przy tym w błędnym mniemaniu, że wszystko co nowe w architekturze nie wymaga rzy zwyciężają również z konkurentami innych krajów. My przyszłych użytkowników są śle, że najtrudniej przełamać dla projektanta najważniejsze stare nawyki. Wartości zawar choć nie zawsze pozwoliło sobie można na pełny popis inwencji. Otóż to, ktoś dopowie. a przykładem skrepowania mogą być nasze osiedla mieszkaniowe, gmachy użyteczności publicznej. Czy i w tym przy prostsze bryły geometryczne. architektura, czy może tylko balkony, kolorowe tynki. Nie

DOM

PLEBISCYT na najlepsze przedstawienie BTD

W styczniu tego roku Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne ogłosiło, wspólnie m. in. z naszą Redakcją, plebiscyt na najlepsze przedstawienie sezonu 1970/1971 w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym. Członkowie klubów i oddziałów KTSK (co nie wyklucza udziału wszystkich chętnych) mają za zadanie wybrać przedstawienie, które im się najbardziej w teatrze w tym sezonie podobało, przedyskutować kandydaturę „swojego” przedstawienia, uzasadnić ją i opinię nadesłać pod adresem Sekcji Kultury ZG KTSK w Koszalinie (ul. Zwycięstwa 126). W plebiscycie ma być oceniona całość (reżyseria, scenografia, gra aktorska) efektu scenicznego jak i wybór danej pozycji repertuarowej.

Rozstrzygnięcie plebiscytu nastąpi we wrześniu, u progu nowego sezonu teatralnego.

Zainteresowanym oceną działania BTD przypominamy listę tegorocznych premier.

„OBRONA GENOW” — komedia Antoniego Cwojdzinśkiego w reżyserii Stefani Domańskiej i scenografii Jerzego Torończyka. Występowali w tej komedii o amerykańskim małżeństwie popularyzującym zasady genetyki B. Martynowicz, K. Starzycka-Kubalska i H. Kurpanik.

„PAN JOWIALSKI”, klasyczna komedia Aleksandra Fredry. Reżyseria — Jerzy Wróblewski, scenografia — Janusz Werpechowski. Na czele zespołu aktorskiego — J. Fitio, J. Smyk, Zb. Szczepiński, B. Deimek-Kowalska, M. Radłowska.

„NIECH NO TYLKO ZAKWITNĄ JABŁONIE”, widowisko muzyczno-taneczne Agnieszki Osieckiej, przegląd piosenek i autentyków sprzed — i powojennego dwudziestolecia. Choreografia i reżyseria Barbary Fijewskiej, opracowanie muzyczne Kazimierza Rozbickiego, scenografia Krystyny Husarskiej. Występował cały zespół BTD.

„GRUPA LAOKOONA” Tadeusza Różewicza współczesna komedia, która prócz wykpienia intelektualnych snobizmów zyskała w naszym teatrze niespodziewanie aktualny walor obyczajowy. Reżyseria — Jerzy Wróblewski i Wojciech Boratyński, scenografia Władysława Wigury. W głównych rolach — J. Smyk, J. Fitio, J. Rogalski, M. Radłowska.

„KROL JELONEK”, fantastyczna baśń sceniczną Carlo Gozziego o tym, jak pastwą intryg okrutnego Tartaglii padli dobry król Deramo i jego ukochana Angela. W tych trzech rolach St. Frackowiak, H. Kurpanik i U. Jursa. Inscenizacja i reżyseria Krystyny Szner, scenografia Liliany Jankowskiej.

„ORESTEJA” Ajschylosa. Słynny dramat antyczny w opracowaniu, inscenizacji i reżyserii Andrzeja Przybylskiego ze scenografią Liliany Jankowskiej. W głównej roli Orestesa — Zbigniew Szczepiński.

„POKOJOWKI” komediodramat słynnego współtwórcy „awangardy paryskiej” Jean Geneta. Zewnętrzna fabuła jest pretekstem do gorzkich i pesymistycznych rozważań o życiu i ułomnej ludzkiej naturze. Reżyseria — Wojciech Boratyński, scenografia — Krystyna Husarska. Grają: E. Nawrocka, B. Martynowicz i A. Zgrzybłowska.

Tyle premier obejrżeli na razie widzowie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. Tuż przed wyjazdem na Festiwal Teatrów Polski Północnej do Torunia, teatr wystąpił jeszcze z widowiskiem „UBU KROL” Alfreda Jarry'ego w reżyserii Jerzego Wróblewskiego i scenografii J. Warpechowskiego.



Z konkursu „Mój teatr” — M. Zawierowska (4 lata) „Śliczny kraj”.
Fot. Józef Piątkowski

JAK FILM

zawsze efekt jest zgodny z za- wskazuje jak wielu ludzi się mierzaniem projektanta, ale nad tym trzuci. Bo dom — budownictwo staje się produk- jak film powstać może tylko w cją masową, a nawet taśmową w zespole. Obok architektów. — aktualne stają się wszelkie nad jednym obiektem pracując fabryki domów — a w takich inżynierowie budownictwa, warunkach liczą się przede specjalności instalacyjnych. wszystkim potrzeby, pośpiech konstruktorzy, technicy... Ma- w ich spełnianiu. Czy w tej w ich takich zespołach kilka. O- sytuacji można się dziwić, że bok urbanistów — zespół spec- częściej nie tyle jeden dom, jalizujący się w projektowa- co dopiero ich kompleks, czyli ni obiektów komunalnych, całe osiedle może mieć cechy ni budownictwa wiejskiego, nie układu o walorach artystycz- mówiące o najstarszym w Ko- nych. Zmieniły się potrzeby, szulinie „Miastrprojekcie”. inna jest także skala odczuć. Propozycje ludzi związanych z Na równi z architekturą, dzie- zespołami są skromne, na mia- dzina ambitna stała się urbani- rę naszych potrzeb oraz moż- styka. Jej realizację nie da się liwości. Są one także wyrazem jednak objąć jednym rzutem panujących aktualnie w archi- tem oka, chyba że z perspek- teksturze tendencji preferują- tywy lotniczego szlaku.

Nie oczekujemy więc emocji po wystawie projektów w kos- szalińskim BWA. Odbiór tych prac nie przyniesie wiele, je- śli oglądający nie odwoła się do wyobraźni. A przecież i to nie jest łatwe, jeśli projektów architekturalnych nie potrafi się odczytać. Na szczęście są tu także makiety, trochę zdjęć szkieletu perspektywiczne.

Tak czy inaczej wystawa spełnia swe zadanie. Jest in- formacją o rozmiarze naszych przedsięwzięć budowlanych, stycznych trzeba się przy tym

20 KWIETNIA 1970 ROKU, niespełna dziesięć lat po za- łożeniu Towarzystwa, zaproponowano jego rozwiązanie. Jednym z powodów, który wpłynął na sformułowanie nihilistycznego wniosku, była obecność jednej piątej człon- ków Towarzystwa, licząc od szczytowego okresu jego ży- wotności. Gdyby doszło do głosowania, propozycja by nie przeszła ze względu na szeregowe quorum, ale i tak w dyskusji wniosek przepadł.

Było coś smutnego w zamia- rze rozstania się z czymś, co nie jednemu człowiekowi wy- pełniało część pozazawodowe- go życia. Było zarazem coś pa- radoksalnego w zastosowaniu formalnych uzasadnień decyzji o istnieniu bądź niestnieniu Towarzystwa, do którego prze- cięć Wydział Spraw Wewnętrz- nych Prezydium PRN skiero- wało pismo, a w nim wypomi- nał iż „Towarzystwo przez ca- ły okres od swego powstania nie opracowało regulaminu (...) Nie zaprowadzono, zgo- dnie z zasadami biurowości, od- powiednich akt. Brak jest tak- że ewidencji członków, jak rów- nież posiadania własnego kon- ta.” Wymaganiom Wydziału stało się zadość, nie one jed- nak stanowiły o egzystencji Towarzystwa, skoro półtora ro- ku później zastanawiano się nad sensem istnienia.

JEST ROK 1971. Dopiero co zakończyły się bogate, udane „Dni Człuchowa”, żyje się jeszcze pod ciągle świe- żym blaskiem emanującym z tytułu wojewódzkiego „mistrza gospodarności”. W kręgu dzia- łaczy kultury wspomina za- pewnienia goszczącego na „Dni” sekretarza KW PZPR. Jana Urbanowicza, o rychłym choć jednocześnie tak bardzo spóźnionym rozpoczęciu budo- wy Powiatowego Domu Kul- tury.

kierować nakazami. A tam- ła wyobraźni bywają skrupu- latnie ustalane koszty obiek- tów, budulec. Pamiętajmy o tym podziwiając albo krytyku- jąc nasze nowe domy. Bo ich walor estetyczny zamyka się często w kubaturze bryły geo- metrycznej, w fasadzie oży- wionej balkonami, w kolory- styce tynków.

Odrębnym zagadnieniem by- wa praca architekta przy od- budowie zabytków. Tok jego działania musi być zwykle w zgodzie z tym czego szacowny obiekt wymaga. Przybiera on zazwyczaj zewnętrzny kształt obiektu pierwotnego, ale wne- trza ma stylizowane, po prostu takie jakich wymaga aktual- ny użytkownik. Wszystko ra- zem bywa dla projektanta za- daniem niezwykle wdzięcz- nym, czasem wręcz popisow- ym. Na wojewódzkim prze- glądzie projektów nie brakuje także i prac związanych z za- bytkami, a udostępnionych przez Wojewódzkiego Konser- watora Zabytków. Mamy tam interesujące próbki przyszłych wnętrz zamku w Tucznie w pow. waleckim. Są propo- zycje rozwiązań jakie zamierza się zastosować w bibliotece projektowanej w bytowskim zamku. Pomysł to kontrower- syjny.

MELANIA GRUDNIEWSKA

A my tu o sprawie, która trochę boli...

Edmund Kłoskowski, obecny prezes Towarzystwa Miłośni- ków Ziemi Człuchowskiej, jed- den z jego założycieli i nieu-

JEST TAKA SZANSA

stannych animatorów, jest człowiekiem zbyt szczerym i obiektywnym, aby źródeł kry- zysu doszukiwał się poza To- warzystwem, użalał na obojęt- ność urzędów, czynników ofi- cjalnych.

— Trudno rozruszać ludzi do gromadnej działalności, ka- żdy pracuje kameralnie.

Gdyby się skrzyknęli wystą- pili, murem, gdyby byli mniej cisi i skromni w zamiarach, gdyby natarczywością wzmac- niali każdy swój postulat i krok, może wówczas byłoby o nich głośno, może gromadność dodałaby sił. Ale narodzinom Towarzystwa (1 grudnia 1960 roku) akuszerowała myśl o przedostatni się do wszyst- kich polskich pokładów w prze- szłości tej Ziemi, spisania fak- tów, zebrania dowodów, u- powszechnienia tego, co nie powinno pozostać nieznanym. Myśl konkretyzowała się za- miarem wydania monografii, wielu przychylnych publikacji, gawędami, prelekcjami w gronie wszystkich, którzy trafiali w pole widzenia wyso- kiej wieży człuchowskiego Zamku. W 1967 roku „Bibliote- ka Słupska” cały swój numer poświęciła dziejom Ziemi Czu- chowskiej, spisaniem przez członków Towarzystwa. Była to pierwsza od 60 lat publika- cja na temat tego regionu. W 1967 roku ukazała się w To- runiu praca Kościńskiego, po- żyteczna, źródłowa, ale z ko- nieczności niepełna, fragmen- taryczna w dowodzeniu histo- rycznych prawd. Tom „Bibli- teki Słupskiej” stał się substy- tutem monografii. Zapowiedzia- tego, co jeszcze nie nastąpiło.

Wśród członków Towarzy- stwa panuje przekonanie, że lata 1964—1968 stanowiły o- kres jego szczególnej aktyw- ności. Kojarzy się ją z nazwis- kiem siedzącego Zmeltiego, ów- cześnie preza, człowieka rzutkiego, umiejącego myśleć perspektywnie, ośmielające- go członków do zawierania w swoich postulatach elementów kształtujących wspólczesność Człuchowa i okolic. Był to zre- szta czas milenijnych obcho- dów, wszystko co im sprzyja- ło okazywało się cenne i po-

żądane. W rubryce „ma” bi- lansu Towarzystwa zapisano więc i całą akcję współpracy z PTTK, której myśl przewo- dzenia zawierała się w informacji o przeszłości, jej zabytkach i ich obecnym znaczeniu; przy- chylnie Prezydium MRN woc- bec propozycji nazwania ulic imionami ludzi zasłużonych dla polskości Człuchowa i re- gionu. Również i stąd, z To- warzystwa, wywodzi się służ- ne acz istotnie nieśmiałe su- gestie uczynienia z człuchow-

Ozdobna krata w budynku Prezydium PRN w Bytowie.
Fot. Józef Piątkowski

sensie programu i zasięgu o- graniczonego tylko do jednego regionu nie stwarzała bariery oddzielającej od reszty „świa- ta”.

Ale gdyby impulsy pochodzi- ły tylko stąd...

Niedawno zawiązała się ko- misja, której zakres pracy i badań sankcjonuje uchwała władz miejskich. Ma ona opa- cować sposób wykorzystania całego rozległego kompleksu zamkowego do celów kulturo- twórczych i turystycznych. My- śli się na przykład o zorgani- zowaniu muzeum, którego treś- cią stałaby i stale uzupełnianej ekspozycji byłaby walka czło- wieka z człowiekiem. Pomysł nie mieszczący się w granicach jed- nego regionu i prawdopodob- nie oryginalny, wzbogacany — je- śli zamiar się powiedzie — im- prezami typu światło/dźwięk. Proponuje się też urządzenie na terenie Zamku amfiteatru wzorowanego na starogreckich arenach. Są projekty zagospo- darowania Parku Kultury i Wypoczynku. Jest wiele innych pomysłów, nawet nienowych, zgłaszanych od lat, które te- raz stanowią całość możliwą do urzeczywistnienia, używa- jąc języka dyplomatów. „W da- lej się przewidzieć przyszło- ści”.

CZŁUCHÓW, tego społec- zna zbiorowość, uwierzył w swoją szansę. Przypu- szta, którą odwiedza to miasto raz na kilka lat, zaskakuje po- rzadkiem, świeżością, natural- nością krajobrazu, którego e- lementy komponuje także człu- chowski gospodarz. Gdyby więc nie trzymać się oficjal- nych formuł, to mianiem miło- śników Ziemi Człuchowskiej należałoby obdzielić wszyst- kich, a przynajmniej część mieszkanców, troskliwie dba- jących o miejsce swego za- mieszkania.

Kształtujący się praktycznie lokalny patriotyzm wszedł po- za skromne ramy Towarzy- stwa. Stał się dość powszech- na rzeczywistością. Szkoda by- łoby zaprzeczać to, co zio- żyło się i na tytuł „mistrza” i na treść wielobarwnych „Dni”. Szkoda byłoby, gdyby Towa- rzystwo nie wyciągnęło wnio- sków z rzucających się w oczy zawiśk i nie nabrało wiary we własne siły. Można, oczywi- ście, sumiennie zbierać „człu- chowianą” — prasowe i książ- kowe, można pomagać w redagowaniu lokalnych kronik, gromadzić dokumenty histo- ryczne, iść do uczestników o- bozów, kolonii letnich i piękn- nie — jak to członkowie To- warzystwa potrafią — onowa- dać o dziełach Ziemi, która do- niera rozbiory oderwała od Polski, a i to niezupełnie. Jest miejsce dla takich indywidual- nych, kameralnych, działań. Ale jest też i szerokie forum zogniskowania społecznej ak- tywności.

Widzę Towarzystwo pow- szechnie i żywe. Z wieloma sekcjami, z miejscem dla hob- byistów i z miejscem dla lu- dzi, których aktywność wyra- sta ponad dokonania czasu przeszłego.

ZBIGNIEW MICHTA



KOSZALIŃSKIE DATOWNIKI

W dniach 18—21 czerwca br. Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Koszalin-1 sto suje okolicznościowy datownik z okazji IX Ogólnopolskiej Spartakiady Szkół Przyszkolonych Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. W dniach 21—25 lipca br. UPT Polczyn-Zdrój używać będzie datownika, upamiętniającego ogólnopolski Festiwal Zespołów Artystycznych Wojska Polskiego.

BELGICA — 72

Przystąpiono już do prac przygotowawczych do Świa

towej Wystawy Filatelistycznej „Belgica — 72”, pod protektorem króla Belgii, Baudouina. Ekspozycja obejmie 4 tys. ram.

KARTY POCZTOWE

Poczta Polska wprowadziła ostatnio do obiegu kartę pocztową z okazji 50. rocznicy III Powstania Śląskiego z wydrukowanym znaczkiem pocztowym wartości 40 gr., przedstawiającym re-produkcję fotografii grupy powstańców śląskich. Ukazała się też karta pocztowa z okazji XXIV Wyścigu Po koju oraz karty pocztowe z wydrukowanymi znaczkami wartości 40 gr., na których przedstawiono panorama Płocka i rzeźbę ludową.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE

Austria wydała trzy znaczki, stanowiące drugą część serii „Austriackie skarby sztuki”.

W Belgii ukazał się znaczek poświęcony filatelistyce młodzieżowej. Na znaczku przedstawiono dzieci wrzucające list do skrzynki

pocztowej — obraz pędzla T. Lobrichona.

W Chile weszły do obiegu dwa znaczki upamiętniające 150-lecie niepodległości tego kraju.

Francja wydała znaczek z dopłatą z okazji Dnia Znaczków 1971.

W Laosie weszły do obiegu trzy znaczki, na których przedstawiono laotańskie rzemiosło: złotnictwo, garn carstwo i budowę łodzi.

W Monaku ukazał się znaczek upamiętniający 50-lecie Międzynarodowego Biura Hydrograficznego.

W Mongolii ukazał się siedem znaczków z reprodukcjami różnych masek ta necznych.

NRD wydała cztery znaczki w związku ze 100-leciem Komuny Paryskiej. Wyda no także znaczek upamiętniający 20-lecie Narodowego Komitetu Olimpijskiego w NRD.

W Rumunii ukazał się znaczek z okazji 150. roc

nicy zgonu Tudora Vladimirescu, z podobizną rewolucjonisty.

W Argentynie weszły do obiegu znaczki w związku z 5. rocznicą ekspedycji polarnych do Bieguna Południowego.

Mauretania wydała dwa znaczki w związku z Międzynarodowym Rokiem Walki z Rasizmem.

Na Cyprze ukazały się trzy znaczki z serii „Europa 1971” z łańcuchem symbolizującym łączność krajów należących do CEPT.

W Finlandii weszły do obiegu trzy znaczki z dopłatą na rzecz zwalczania gruźlicy w Finlandii. Przedstawiono na nich wyrąb drzew i transport przez las, spław pni i sortowanie pni.

ZSRR i Węgry wydały okolicznościowe znaczki poświęcone 100. rocznicy Komuny Paryskiej.

W Andorze ukazały się dwa znaczki z serii „Europejski Rok Ochrony Przyrody”, z reprodukcją niedźwiedzia i głuszcza.

Kołobrzeskie Lato Filmowe

Najważniejszą konsekwencją działalności studyjnej, prowadzonej przez kino „Kalmar” przy Powiatowym Domu Kultury w Kołobrzegu, jest pogłębiająca się kultura odbioru sztuki filmowej. Wzrasta zainteresowanie publiczności kołobrzeskimi wieczorami studyjnymi. W tym też roku organizatorzy Kołobrzeskiego Lata Filmowego postanowili skoncentrować uwagę widzów na szczególnie ciekawych pozycjach kinematografii krajów nadbałtyckich. Program „Lata Filmowego” składa się z bardzo atrakcyjnych pozycji. „Młoda kobieta roku 1914” film produkcji NRD, oparty na watach powieści Arnolda Zweiga, mówi o młodych ludziach, wywodzących się z niemieckiej inteligencji, która przechodziła długą i zawiłą ewolucję poświadczeń i postaw. Poznają miłość, gromadzą doświadczenia życiowe osobiste i społeczne. Reżyserem tego interesującego filmu jest Egon Günther. Młode kino zachodniemieckie od kilku lat akcentuje swą obecność nie tylko we własnym kraju, ale także na arenie międzynarodowej. „Młodzi gniewni” re. prezentowani byli w Polsce takimi filmami, jak „Niepokoję wychowanka Torlessa”, „Pożegnanie z dnem wczorajszym”. Najnowszym filmem tej grupy jest dzieło młodego reżysera Petera Fleischmanna „Sceny myśliwskie z Dolnej Bawarii”. Film zyskał międzynarodową sławę: odznaczony nagrodą im. Georgesa Sando, a także nagrodą państwową NRD.

Kinematografia szwedzka reprezentowana jest przez film pt. „Razem z Gundilla” re. Larsa Gørlinga, który zmarł tragicznie w wieku 35 lat. Był on autorem powieści „491” i scenariusza sławnego filmu Vilgota Sjömanna pod tym samym tytułem. Film „Razem z Gundilla” należy do dzieł ekranowych, które nabrały wagi dopiero po wyjściu z kina, kiedy re. fleksje zmusza do przemyśleń. Precyzja, drążeńność i masochistyczna szczerłość filmu świadcza w sposób oczywisty, że kinematografia szwedzka straciła wybitnego przedstawiciela.

Druga grupa filmów są pozycje już prezentowane na polskich ekranach. Otwiera ją polski film „Przedświataczny wieczór” w reżyserii H. Amira i J. Stawieckiego. Jest on utrzymany w lekkim satyrycznym, ironizującym tonie, nie jest jednak komedią, nie jest też mimo pozorów dramatem.

„Kamienisty krzyż” — film produkcji radzieckiej, wskazuje zaginiony bezpowrotnie XIX wiek, świat podkarpaczkich gór z jego gorczą, okrucieństwem, tragizmem i surowym pięknem. Film re. zysował Leonid Osyka. Scenariusz do filmu jest oparty na nowelach „Złodziej” i „Kamienisty krzyż” ukraińskiego klasyka Wasyla Stefanyka.

Jedynym filmem niestudyjnym jest „Czerwony płaszcz” produkcji duńsko-szwedzko-islandzkiej. Film jest ekranizacją jednej z sag, opiewających erę Wikinów. Miłość Hagbarda i Sine, spisana w XI wieku przez duńskiego kronikarza Saxo Grammaticusa, doczekała się przeróbki na dramat, której dokonał Adam Ohlenschläger. Temat przypomina „Romeo i Julia”. Para młodych kochanków ginie, gdyż na przeszkodzie ich miłości stoi obowiązek zemsty, wynik z waśni rodów dwóch możnych. Film reżyserował Gabriel Axel.

Przeglądowi filmów fabularnych towarzyszyć będą filmy krótkometrażowe o tematyce marynistycznej. W tej serii zobaczymy „Narodzin statku” re. Jana Łomnickiego, „Suchy dok” re. Jana Reissera, „Mówi m/t Kastor” re. Aleksandra Domalewskiego, „Batory” re. Marji Piotrowskiej, „Stocznia” re. Jerzego Jaraczewskiego, „Stefan i Batory” re. Sergiusza Sprudina.

Nocne projekcje filmów „Persona” I. Bergmana i „Moja siostra, moja miłość” Vilgota Sjömanna, spotkania z reżyserami filmowymi, aktorami, krytykami filmowymi uzupełniają bogaty program tegorocznego Kołobrzeskiego Lata Filmowego, które trwać będzie w dniach od 20 do 25 czerwca 1971 r.

P. JAROSZYK

CZYTAJcie „RYNKI ZAGRANICZNE”

Pismo poświęcone zagadnieniom gospodarki światowej handlu międzynarodowego i polskiego handlu zagranicznego

„RYNKI ZAGRANICZNE”

dostępne w prenumeracie miesięcznej, kwartalnej, półrocznej i rocznej, za pośrednictwem: CENTRALI KOLPORTAŻU PRASY I WYDAWNICTW „RUCH”, WARSZAWA, ul. TOWAROWA 28,

a także do nabycia w sprzedaży egzemplarzowej, w niektórych kioskach „Ruch”, na terenie Warszawy i we wszystkich miastach wojewódzkich.

K-201/B

WOJEWÓDZKI ZARZĄD DRÓG PUBLICZNYCH w KOSZALINIE

podaje do wiadomości, że

odda każdemu bezpłatnie trawę

z pasów dróg państwowych

w zamian za jej skoszenie.

Informacji zasięgać w siedzibach REJONÓW EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH I OBWODACH DROGOWYCH.

K-1902-0

Wakacje tuż, tuż...

Zależnie od tego, gdzie spędzimy okres letniego wypoczynku — trochę inaczej będziemy kompletować naszą garderobę. Oczywiście wiele elementów jest wspólnych i odzież „nadmorska” nadaje się doskonale także (przynajmniej w swej większości) do noszenia na „wczasach pod gruszą” czy też w warunkach uzdrowiskowych.

Zacznijmy od tego, co jest wspólne. Panuje we wczasowym ekwipunku jedna podstawowa zasada: tak go kompletować, by z jak najmniejszej ilości rzeczy móc skoordynować zestawy na różne okazje. Zabierajmy przede wszystkim rzeczy nie gniojące się, łatwe do prania i nie wymagające prasowania.

Przykładowo podajemy kilka typowych zestawów, które można zaadaptować do własnych możliwości. Jest to garderoba pomyślana raczej dla osób młodych jako że — jak wykazują badania — najwięcej wagi do modnego ubioru przywiązuje kobiety w wieku między osiemnastym a czterdziestym rokiem życia.

Na urlopie typowo wiejskim podstawową najpraktyczniejszą tkaniną jest płótno teksasowe. Modne są spodnie o poszerzonych u dołu nogawkach, które powinny zakrywać niemal całe buty. Nosi się do nich kraciastą koszulową bluzkę (z braku ładnych damskich bluzek sportowych kobiety po prostu kupują obecnie małe numery męskich koszul (które znaleźć można w wielu ładnych wzorach). Sznurowane półbuty i granatowe gładkie skarpetki stanowią podstawową ubranową bazę. Dobrze mieć również granatowe (granat jest bardzo modny tego lata) szorty stębnowane białą nicią z nakładanymi kieszeniami, elastyczną koszulkę polo, cienki sweter zrobiony ściągaczowym ściąganiem, długi blezer rozpinany, gumowe buty i trenz z elanobawełny lub blyszczącego tworzywa na deszcz. Ozdobny pasek, barwna chustka na szyję czy do przewiązania w talii, beret lub czapka z daszkiem na głowę — stanowią dodatki. Nad morzem efektownie wyglądają kolory, słonecz-

ne: żółty, pomarańczowy, czerwony. Kostiumy kąpielowe są obecnie przeważnie dwuczęściowe i raczej mikroskopijne. Towarzyszy im zawsze skoordynowana długa spódnica (rozpinana z przodu) lub również sięgająca ziemi czy — odwrotnie — mini-wdzianko. Na tego rodzaju ubiory nadają się tkaniny typu frote, lniane płótno dekoracyjne, gruba bawełniana satyna, pika, kreton. Garnitury z lekkiego materiału z golfowym swetrem w poprzeczne pasy, krótka barwna sukienka, którą można nosić i jako tunikę do spodni, oraz dwie pary sandałów, z których jedno strojne z rzemykami wiązanyimi nad kostką plus kolorowe bransoletki i pasek z białego sznura to niezbędne, ale i wystarczające minimum na dwa tygodnie wypoczynku.

Na urlopie wędrownym, połączonym ze zwiedzaniem wielu miejscowości, również stosowny jest jako baza blezer ze spodniami, cienki pulower typu polo i mokasyny. Na zmianę do spodni bluza w typie saharijskim z nakładanymi kieszeniami, noszona na wierzchu z ozdobnym pasem.

Rozwiązaniem wygodnym na każdym urlopie, na którym spodziewać się możemy okazji tanecznych, jest strój prosty, ale bardzo elegancki, złożony z jedwabnej jednobarwnej bluzki z sutymi długimi rękawami wszytymi w mankiety i miłej spódnicy z jedwabiu deseniowego.

K. Boergerowa



Krótkie sportowe bluzy można nosić nie tylko do szortów lub spodni, ale i dłuższych, strojnionych spódnic.

Fot. — AR

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI W SŁUPSKU

uprzejmie informuje PT KLIENTÓW, że w niżej wymienionych sklepach

prowadzimy sprzedaż artykułów spożywczych na zamówienia telefoniczne

CODZIENNIE oprócz niedzieli i świąt

w godz. od 8 do 11 i od 15 do 17

Sklep nr 4 w SŁUPSKU, ul. Kilińskiego 49,	tel. 34-91
Sklep nr 14 w SŁUPSKU, ul. Wojska Polskiego 1,	tel. 36-56
Sklep nr 16 w SŁUPSKU, ul. Mariana Buczka 21,	tel. 46-42
Sklep nr 23 w USTCE, ul. Marynarki Polskiej 55,	tel. 3-73
Sklep nr 30 w SŁUPSKU, ul. Racławicka 2,	tel. 30-26
Sklep nr 33 w SŁUPSKU, ul. Dzierżyńskiego 1,	tel. 48-26
Sklep nr 45 w SŁUPSKU, ul. Zawadzkiego 7,	tel. 34-73
Sklep nr 48 w SŁUPSKU ul. Małachowskiego 26,	tel. 55-66
Sklep nr 62 w SŁUPSKU ul. Jaracza 22,	tel. 42-15
Sklep nr 26 w SŁUPSKU, ul. Tuwima 20,	tel. 44-74 K-1858-0

UWAGA!

PRZEWODNICZĄCY RAD ZAKŁADOWYCH,
KIEROWNICY DOMÓW WCASOWYCH,
KIEROWNICY ŚWIE TLIC I KLUBÓW,

ŁÓDZKIE ZAKŁADY RADIOWE

w ŁODZI, ul. WRÓBLEWSKIEGO 16/18

dostarczają natychmiast

NOWY TYP AUTOMATU MUZYCZNEGO

AM-120 M

cena 28.000 zł

ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAĆ

POD W/W ADRESEM

K-197/B-0

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w KOSZALINIE

zawiadamia

wszystkich odbiorców wody na terenie miasta, że w związku z kontynuowaniem prac konserwacyjnych sieci wodociągowej

w dniach od 21 do 25 VI 1971 r.

wystąpić mogą jednocześnie

- zmętnienie wody spowodowane związkami żelaza
- spadek ciśnienia w sieci
- okresowa przerwa w dostawie wody (około 8—10 godzin).

W powyższym okresie wszystkie punkty poboru wody (krany, zawory przy spłuczках ustępowych itp) pozostawione bez dozoru użytkownika winny być bezzwzględnie zamknięte.

K-1912-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W MIASTKU, ul. KASZUBSKA 21, zatrudni natychmiast: 10 MURARZY-TYNKARZY, 6 POMOCNIKÓW MURARZY, 2 SPAWACZY, 2 OPERATORÓW AGREGATÓW TYNKARSKICH, 2 BLACHARZY-DEKARZY, 2 ZDUNÓW. Przedsiębiorstwo prowadzi budowę na terenie powiatu miastecznego. Zakwaterowanie na budowach i w hotelu robotniczym. Praca w systemie akordu zryczałtowanego z możliwością otrzymania do 40 proc. premii. Zapewnia się całonocne wyżywienie w ramach do 25 zł.

K-1887-0

ZAKŁAD USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANYCH PRZY PZGS W MIASTKU, ul. DWORCOWA 25/30, przyjmie natychmiast TECHNIKA BUDOWLANEGO z dwuletnią praktyką lub na staż pracy oraz BRIGADY MURARSKO-TYNKARSKIE, ewentualnie 10 ABSOLWENTÓW szkoły zasadniczej (murarz-tylnik). Praca na budowach w Miastku i Kępicach. Dogodny dojazd koleją z kierunku Słupska i Szczecinka. Może być ewentualnie zakwaterowanie. Wynagrodzenie wg akordu zryczałtowanego plus premia plus nagrody z funduszu majsterskiego.

K-1862-0

DYREKCJA ZSZ nr 1 Liceum Ekonomiczne Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji uczennicy Elżbiety Długosz. Gp-2786

WYDZIAŁ Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. WRN w Koszalinie zgłasza zgubienie legitymacji nr 741, na nazwisko Józef Jegier. Gp-2789

SZKOŁA Podstawowa nr 2 Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji ucznia Andrzeja Makowskiego. Gp-2788

ZSZ Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji ucznia Bogdana Jan-czewskiego. Gp-2793

CO - GDZIE - KIEDY?

19 SOBOTA

GERWAZEGO

TELEFONY

KOSZALIN I SŁUPSK

91 - MO

98 - Straż Pożarna

99 - Pogotowie Ratunkowe

DYŻURY

KOSZALIN

Dyżuruje apteka nr 10 przy ul. Zwycięstwa 32, tel. 22-88.

SŁUPSK

Dyżuruje apteka nr 51 przy ul. Zawadzkiego 3, tel. 41-80

KONCERTY

KOSZALIN

Koszański Koncerty Organowe - Kościół Mariacki w Koszalinie - niedziela, godzina 18 - Feliks Rączkowski (organy), Krystyna Szostek-Radkowska (śpiew) oraz Państwowa Filharmonia im. St. Moniuszki w Koszalinie.

SŁUPSK

Stadion 650-lecia - niedziela, godz. 19 - Występ Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

WYSTAWY

KOSZALIN

Muzeum Pomorza Środkowego ul. Armii Czerwonej 53 - Najstarsze miasto na Śląsku - czynne codziennie w godzinach 10-16 z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych

DOROCZNA WYSTAWA Państwowego Ogólna Plastycznego w Koszalinie czynna w godzinach 10-18.

SALON WYSTAWOWY SWA - „Wojewódzki Przegląd Projektów - 1971” zorganizowany przez Koszański Oddział SARP - czynny od godz. 12-18 codziennie z wyjątkiem poniedziałków

SALON WYSTAWOWY KMPK - Fotografia Danuty Rago - „Szkice do struktury człowieka” - czynna od 16 do 20

SALA WYSTAWOWA WDK - Twórczość ludowa Ziemi Gdańskiej - w godz. 12-14 i 16-18.

KAWIARNIA WDK - Wystawa fotografii Z. Pacholskiego. HALL KINA WDK - 15 lat Dyskusyjnego Klubu Filmowego. KAWIARNIA „TATUSZOWA” - Prace uczniów Państwowego Ogólna Plastycznego.

SŁUPSK

Muzeum Pomorza Środkowego - Zamek Książ Pomorskich - czynne od godz. 10 do 16. W Zamku m. in. czynna wystawa pt. „Plastyka Ziemi Koszalińskiej”

MEYN ZAMKOWY - czynny od godz. 10 do 16. KLUB „EMPIK” przy ul. Zamienhofa - wystawa fotografii Alicji Kolesińskiej pt. „Dziecko”

ZAGRODA SŁOWIŃSKA w Kłuckach - nieczynna

KINO

KOSZALIN

MUZA - Komisarz Pepe (włoski, od lat 16)

Seanse o godz. 16, 18 i 20. Sobota, godz. 22 - seans awangardowy - Próba terroru (USA)

Poranki - niedziela, godz. 11 i 13 - Testament Inków (jugosłowiański, od lat 11)

WDK - Oliver (ang., od lat 11) - panoramiczny

Seanse o godz. 17 i 20. Poranki - niedziela, godz. 12 i 14 - Stawka większa niż życie (polski, od lat 11)

ZACISZE - Mózg (franc., od lat 14)

Seanse: w sobotę o godz. 20; w niedzielę o godz. 17.30 i 20. Poranki - niedziela, godz. 11 i 13 - Inwazja potworów (japoński, od lat 11)

RAKIETA - sobota - nieczynna; niedziela - Ostatni świadek (polski, od lat 14)

Seanse o godz. 17 i 19.15. MŁODOC (MDK) - Album polski (polski, od lat 14)

Seans o godz. 17. Poranki - niedziela, godz. 11 i 13 - Na szlaku wojennych przygód (czekosłowacki, od lat 11)

JUTRZENKA (Bolibolice) - Biały słońce pustyni (radz., od lat 14)

ZORZA (Sianów) - Mały (polski, od lat 16)

FALA (Mielno) - Kto wierzy w bociąny (polski, od lat 16)

SŁUPSK

MILENIUM - Milion za Laure (polski, od lat 14)

Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30. Poranki - niedziela, godz. 11.30 i 13.45 - Przygody Tomka Sayera (rum., od lat 11)

POŁONIA - Siedem razy kobieta (włoski, od lat 18) pan.

Seanse o godz. 13.45, 16, 18.15 i 20.30

Poranek - niedziela, godz. 11.30 - Spieniony nurt (węg., od lat 12)

RELAKS - sobota - nieczynna

niedziela - Agent o dwóch twarzach (franc., od lat 14)

Seanse o godz. 14.30, 17 i 19.30. Poranek - niedziela, godz. 11

W królestwie ducha gór (jug., od lat 11)

USTKA

DELFIN - Hrabina z Hongkongu (ang., od lat 14)

Seanse w sobotę o godz. 18 i 20; w niedzielę seans dodatkowy o godz. 16

GŁOWCZYCE

STOLICA - Labirynt miłości (radz., od lat 14) pan.

Seans o godz. 18

BIAŁOGARD

CAPITOL - Kardiogram (polski, od lat 16)

BALTYK - Dzień oczyszczenia (polski, od lat 14)

GOŚCINO - Brylantowa ręka (radz., od lat 14) pan.

KARLINO - Nikt nie rodzi się żołnierzem (radz., od lat 14) pan.

KOŁOBRZEG

PIAST - Siedmiu braci Cervi (włoski, od lat 14)

PDK - Hibernatus (franc., od lat 14) pan.

POŁCZYNO-ZDRÓJ

PODHALE - Romantyczni (polski, od lat 16)

GOPLANA - Akcja „Brutus” (polski, od lat 14)

SWIDWIN

REGA - Twarz anioła (polski, od lat 16) pan.

MEWA - Prawdziwe w oczy (polski, od lat 16)

TYCHOWO - Własna droga (węgierski, od lat 16)

USTRONIE MORSKIE - Pierścień księżnej Anny (polski, od lat 14)

Nagrody wysłane zostaną pocztą.

Przed inauguracją

Dziś, w kawiarni Klubu MP w Koszalinie o godz. 18 odbędzie się spotkanie z wykonawcami jutrzejszego, inauguracyjnego koncertu organowego, Krystyną Szostek-Radkowską i prof. Feliksem Rączkowskim. (wmt)

Spotkanie pionierów

Dziś, tj. w sobotę w kawiarni WDK w Koszalinie o godz. 19 odbędzie się kolejne spotkanie koszańskich pionierów. Członkowie klubu wysłuchają prelekcji red. G. Fijałkowskiego na temat: „Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Koszalińskiej”.

TRZYMAMY KCIUKI za Błażyńskiego, Tomczyka i Szczepańskiego

W czwartek, w wieczorowej serii walk wystąpiło równie trzech Polaków. Niestety, L. Denderys z powodu wybitcia palca nie stanął do półfinałowego pojedynku z Hussingiem (NRF) i musiał zadowolić się brązowym medalem. Trzecim Polakiem, który awansował do finału madyrskich mistrzostw Europy jest Jan Szczepański.

A oto kto z kim spotka się dzisiaj w walce o złoty medal: waga papierowa: Gedoe (Węgry) - Mihai (Rumunia) w. musza: Błażyński (Polska) - Rodriguez (Hiszpania) w. kogucia: Badari (Węgry) - Mielnikow (ZSRR) w. piórkowa: Tomczyk (Polska) - Botos (Węgry) w. lekka: Szczepański (Polska) - Vasile (Rumunia) w. lekkopółśrednia: Beyer (NRD) - Cutov (Rumunia) w. półśrednia: Kajdi (Węgry) - Wolke (NRD) w. lekkośrednia: Tregubow (ZSRR) - Belic (Jugosławia) w. średnia: Jucejavičius (ZSRR) - Nestac (Rumunia) w. półciężka: Sachse (NRD) - Parlov (Jugosławia) w. ciężka: Czernyszew (ZSRR) - Hussing (NRF)

DOKAD się wybieramy?

PIŁKA NOŻNA

III LIGA

NIEDZIELA

W Koszalinie: GWARDIA - DAB Dobno (godz. 17.30)

W Elblągu: OLIMPIA - DARZ-BÓR Szczecinek (godz. 17)

LIGA OKRĘGOWA

SOBOTA

W Słupsku: GRYF - KOTWICA (godz. 17)

W Białogardzie: WŁÓKNIARZ - BALTYK (godz. 15.30)

W Drawsku: DRAWA - CZARNI (godz. 16)

W Stawnie: SŁAWA - ISKRA (godz. 16)

W Czaplinku: LECH - GRYF Okonek (godz. 17)

NIEDZIELA

W Złocieniu: OLIMP - VICTORIA (godz. 17)

KLASA A

(wszystkie mecze w niedzielę)

Grupa I

W Słupsku: KORAB Ustka - KUTER Dąrowo (godz. 10)

W Miastku: START - GWARDIA II Koszalin (godz. 16)

W Karlinie: SOKOŁ - BUDOWLANI Świdwin (godziny nie podano)

W Polczynie-Zdroju: POGON - KŁOS Krukowo (godz. 17)

W Świdwinie: GRANIT - BYTOVIA Bytów (godz. 17)

Grupa II

W Kaliszu Pomorskim: ZELGAZEET - DRAWA II Drawsko (godz. 17)

W Miastku: LZS - STRAZAK N. Worowo (godz. 16)

W Świerczynie: DRZEWIARZ - POMORZANIN Sławoborze (godz. 16)

W Tuczynie: JEDNOŚĆ - LZS ZRYW Sypniewo (godz. 16.30)

W Gwddzie Wielkiej: LKS Wielim - CZARNI Czarne (godz. 17)

W Szczecinie: DARZBÓR II - CZARNI Lipka (godz. 18)

W Złocieniu: OLIMP II - POLONIA Jastrowie (godz. 15)

LIGA JUNIORÓW

W Kołobrzegu: KOTWICA - DARZBÓR Szczecinek (godz. 17)

W Koszalinie: BALTYK - DRAWA Drawsko (godz. 15)

W Białogardzie: WŁÓKNIARZ - GWARDIA Koszalin (godz. 11.30)

W Białogardzie: ISKRA - GRYF Słupsk (godz. 14)

W Złocieniu: SPARTA - SŁAWA Sławno (godz. 11.30)

OGÓLNOPOLSKA SPARTAKIADA SZKÓŁ BUDOWLANYCH

W dniach 19-21 bm. w Koszalinie rozgrywana jest IX Ogólnopolska Spartakiada Szkół Przyzakładowych Ministerstwa Budow

Mikrorecital A. Łukaszewskiego. 8.35 Instrumentalny nonstop. 8.35 Muzyczna pocztka UKF. 9.00 „Tredowata”. 9.10 Mała Mozartiada. 9.30 Nasz rok 71. 9.45 Powracająca melodia. 10.05 Jazz. 10.15 Kwadrans ze znakami zapytania. 10.35 Wszystko dla pan. 11.45 „Klimaty”. 12.25 Koncert. 13.00 Na bydogoskiej antenie. 15.00 Anonimowy przyjaciel - gawęda. 15.10 Zapraszamy na weekend w piosence. 15.50 Piosenki dla old-boyów. 16.15 Wiaty na tematy cygańskie. 17.05 Co kto lubi. 17.30 „Tredowata”. 17.40 Klub Grającego Krąka. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 Książka tygodnia. 19.15 Listy G. Zapolskiej. 19.15 Piosenka „z włoskiego buta”. 19.35 Utwór A. Borodina. 20.00 Muzyka z płyt. 21.00 SP-71. start! - aud. 21.20 K. I. Gałczyński: „Noc cudów”. 21.49 Opera tygodnia. 2.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - E. Presley. 22.15 „Geniusz zła” - odc. 13. 23.00 „Lambro” - odc. poematu J. Słowackiego. 23.05 Spotkanie z D. Martinem. 23.50-24.00 Na dobranoc śpiewa K. Jędrusik.

na dzień 20 bm. (niedziela)

PROGRAM I na fali 1322 m

Wład.: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.05, 16.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 i 2.55.

5.33 Muzyka rozrywkowa. 6.05

Kiernasz pod Kozutkiem. 7.30, 7.42 i 8.15 Show w rannych pantoflach. 7.32 „Na ustach grzechu” - odc. 1

pow. M. Samozwaniec. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 „O siedmiu rusakach” -

sluch. 10.20 Radioniedziela zaprasza. Informuje. 10.35 Orkiestra S. Rachonia i soliści. 11.00 Rozgłoszenia Harcerska. 11.40 Omnibusem po Edisona - aud. 12.15 Tropami

ludzi i pieśni. 13.15 Audycja słowno-muz. 13.40 Wczoraj nagrane - dziś na antenie. 14.00 Kompozytor tygodnia - S. Prokofiew. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Tygodniowy

przebieg wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Koleżenka przyszła” - sluch. I. Bukowczana. 17.30 Transmisja z zawodów lekkoatletycznych o Memoriał Janusa Kusocińskiego, z najciekawszych spotkań piłkarskich oraz z Szyboczojących Mistrzostw Polski. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportu i wyniki regionalnych gier liczb. 18.05 D. c. transmisja sport. 19.20 Kabarecik reklamowy. 19.35 Muzyka tan. 19.53 Dobranocka. 20.25 Wład. sport. 20.30 Matysiakiowie. 21.00 Piosenki od reki. 21.30 Kto się z czego śmieje. 22.00 Koncert. 0.10-3.00 Program nocny z Krakowa.

PROGRAM II na fali 367 m

na falach średnich 183,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

Wład.: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.00, 19.00, 22.00, 23.50.

5.35 Muzyczna melodia ludowa. 7.00 Kapela Dzierżanowskiego. 7.45 Zespół „Sześciu 13”. 8.00 Moskwa z melodii i piosenka. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Muzyka. 9.00 Koncert solistów. 9.30 Felieton literacki. 9.40 Śpiewa „Śląsk”. 10.00 Płytytka „Polskich Nagrań”. 10.30 Zespół Dziewiatka. 11.00 Piosenka miesiąca. 11.25 Zespoły ludowe. 12.30 Poranek muzyczny. 13.30 W kregu wspomnień L. Messal. 13.55 Program z dywanikiem. 15.00 Dla dzieci - „Tajemniczy ogród” - II część słuchowiska. 15.45 Z księgarzy ludu. 16.15 Wałce stare jak świat. 16.30 Koncert chopinowski. 17.30 Prowa piosenek 18.00 Teatr Poezji - „Historie uczesane o zaciew królów” - z wschodnich krajów - Banialuce - sluch. 18.45 Melodie z nrerf. 19.15 Księżniczka piosenki. 19.30 Kacik nowel płyt. 19.45 Wojsko. strategia. 20.00-20.30 Młodość nam wszystko wybaczy - magazyn literacko-muzyczny. 21.30 Muzyka taneczna. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe i wyniki Totalizatora. 22.25 Lokalne wiad. sportowe. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką.

PROGRAM III na UKF 66,17 MHz oraz na falach krótkich

Wład.: 6.00. Ekspreses przez świat: 7.30, 8.30, 12.30 i 18.30.

6.05 Melodie-przebudzanki. 7.00 Instrumenty śpiewają. 7.35 Spotkanie z M. Grechutą. 8.15 Skrzypcowe tajemnice. 8.35 Niedzielne rytmy. 9.00 „Tredowata”. 9.10 Grające listy. 10.00 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy. 11.25 Utwór F. Mendelssohna. 12.05 „Homo Führer” - sluch. dokumentalne B. Wiernika. 12.35 Między „Bobino” a „Olimpia”. 13.00 Rozmówki angielskie. 14.05 Przebieg na start! 14.45 Przeżyjmy to jeszcze raz - Opole. 15.10 Muzyczna premiera. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.10 Przypomnienie M. Monroe. 16.40 Poeta o muzyce. 17.30 „Tredowata”. 17.40 Przeżyjmy to jeszcze raz - Sopot. 18.00 O filmach. 18.15 Polonia śpiewa. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Da capo al fine.” sluch. 19.44 Mini-max. 20.10 Wielkie recitale - R. Koczalski. 20.40 Melodie z mego i dużego ekranu. 21.05 Polacy w Pamiro-Alaju - aud. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - E. Presley. 22.20 Salony fryzierskie. 22.35 Przeżyjmy to jeszcze raz - Eurowizja. 23.00 „Lambro” - odc. poematu P. Słowackiego. 23.05 Muzyka noca. 23.50-24.00 Na dobranoc śpiewa H. Seroka.

PROGRAM III na UKF 66,17 MHz oraz na falach krótkich

Wład.: 6.00. Ekspreses przez świat: 7.30, 8.30, 12.30 i 18.30.

6.05 Melodie-przebudzanki. 7.00 Instrumenty śpiewają. 7.35 Spotkanie z M. Grechutą. 8.15 Skrzypcowe tajemnice. 8.35 Niedzielne rytmy. 9.00 „Tredowata”. 9.10 Grające listy. 10.00 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy. 11.25 Utwór F. Mendelssohna. 12.05 „Homo Führer” - sluch. dokumentalne B. Wiernika. 12.35 Między „Bobino” a „Olimpia”. 13.00 Rozmówki angielskie. 14.05 Przebieg na start! 14.45 Przeżyjmy to jeszcze raz - Opole. 15.10 Muzyczna premiera. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.10 Przypomnienie M. Monroe. 16.40 Poeta o muzyce. 17.30 „Tredowata”. 17.40 Przeżyjmy to jeszcze raz - Sopot. 18.00 O filmach. 18.15 Polonia śpiewa. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Da capo al fine.” sluch. 19.44 Mini-max. 20.10 Wielkie recitale - R. Koczalski. 20.40 Melodie z mego i dużego ekranu. 21.05 Polacy w Pamiro-Alaju - aud. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - E. Presley. 22.20 Salony fryzierskie. 22.35 Przeżyjmy to jeszcze raz - Eurowizja. 23.00 „Lambro” - odc. poematu P. Słowackiego. 23.05 Muzyka noca. 23.50-24.00 Na dobranoc śpiewa H. Seroka.

PROGRAM III na UKF 66,17 MHz oraz na falach krótkich

Wład.: 6.00. Ekspreses przez świat: 7.30, 8.30, 12.30 i 18.30.

6.05 Melodie-przebudzanki. 7.00 Instrumenty śpiewają. 7.35 Spotkanie z M. Grechutą. 8.15 Skrzypcowe tajemnice. 8.35 Niedzielne rytmy. 9.00 „Tredowata”. 9.10 Grające listy. 10.00 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy. 11.25 Utwór F. Mendelssohna. 12.05 „Homo Führer” - sluch. dokumentalne B. Wiernika. 12.35 Między „Bobino” a „Olimpia”. 13.00 Rozmówki angielskie. 14.05 Przebieg na start! 14.45 Przeżyjmy to jeszcze raz - Opole. 15.10 Muzyczna premiera. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.10 Przypomnienie M. Monroe. 16.40 Poeta o muzyce. 17.30 „Tredowata”. 17.40 Przeżyjmy to jeszcze raz - Sopot. 18.00 O filmach. 18.15 Polonia śpiewa. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Da capo al fine.” sluch. 19.44 Mini-max. 20.10 Wielkie recitale - R. Koczalski. 20.40 Melodie z mego i dużego ekranu. 21.05 Polacy w Pamiro-Alaju - aud. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - E. Presley. 22.20 Salony fryzierskie. 22.35 Przeżyjmy to jeszcze raz - Eurowizja. 23.00 „Lambro” - odc. poematu P. Słowackiego. 23.05 Muzyka noca. 23.50-24.00 Na dobranoc śpiewa H. Seroka.

PROGRAM III na UKF 66,17 MHz oraz na falach krótkich

Wład.: 6.00. Ekspreses przez świat: 7.30, 8.30, 12.30 i 18.30.

6.05 Melodie-przebudzanki. 7.00 Instrumenty śpiewają. 7.35 Spotkanie z M. Grechutą. 8.15 Skrzypcowe tajemnice. 8.35 Niedzielne rytmy. 9.00 „Tredowata”. 9.10 Grające listy. 10.00 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy. 11.25 Utwór F. Mendelssohna. 12.05 „Homo Führer” - sluch. dokumentalne B. Wiernika. 12.35 Między „Bobino” a „Olimpia”. 13.00 Rozmówki angielskie. 14.05 Przebieg na start! 14.45 Przeżyjmy to jeszcze raz - Opole. 15.10 Muzyczna premiera. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.10 Przypomnienie M. Monroe. 16.40 Poeta o muzyce. 17.30 „Tredowata”. 17.40 Przeżyjmy to jeszcze raz - Sopot. 18.00 O filmach. 18.15 Polonia śpiewa. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Da capo al fine.” sluch. 19.44 Mini-max. 20.10 Wielkie recitale - R. Koczalski. 20.40 Melodie z mego i dużego ekranu. 21.05 Polacy w Pamiro-Alaju - aud. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - E. Presley. 22.20 Salony fryzierskie. 22.35 Przeżyjmy to jeszcze raz - Eurowizja.

Tłumaczyła: Gabriela Kostanecka

(31)

— Świetnie, Stup.
— Dobrze by było, żebyś i ty tutaj się znalazł, Steve. Jeżeli facet wyjdzie, jeden z nas mógłby go śledzić, a drugi wykorzystać okazję i trochę zwiedzić jego pokój.
— Zgoda, Stup, już jadę. Podaj mi lokalizację.
— Dzielnica Est w Riverside. W szufladce na rękawiczki w samochodzie znajdziesz mapkę rejonu i plan miasta. Adres łatwo odnaleźć. Ulica nazywa się Regent Street. Jest tam bar, prawie że naprzeciwko domu Bearden. Mniej więcej w środku ulicy. Bar nazywa się „Ciro's”. Łatwo znaleźć. Nad wejściem — rozpostarty pomarańczowy baldachim. Na razie zainstalowałem się w „Ciro's”.
— O. K.! Stup. Za pół godziny tam będę, najdalej za trzy kwadranse.
Steve Kennedy odwiesił słuchawkę i wychodząc z biura zderzył się niemal z Jo Higginsem, który wychodził z baru.
— Muszę na razie wyjechać — rzekł Kennedy. — Ale pewnie wrócę wieczorem albo w nocy. W każdym razie zatrzymuję domek.
Następnie poszedł po samochód, zostawiając w pokoju walizkę, w której nie było nic kompromitującego i zatrzymując klucz w kieszeni.
Trzeba było dobrej pół godziny, by przebyć trzydzieści pięć kilometrów, jakie dzieliły Corone od Riverside, stolicy hrabstwa. Regent Street znalazł bez trudu. Miał na małym biegu bar „Ciro's”, wolne miejsce pozwoliło mu zaparkować samochód trochę dalej. Pieszko wrócił do „Ciro's i zobaczył Dona Brady, który zainstalował się przy stoliku, za wielką szybą lokalu.

Dochodziła szósta po południu.
Brady, dyskretnym gestem, wskazał, po drugiej stronie ulicy, wejście do domu, w którym mieszkał Richard Bearden.
— Drugie piętro, ostatnie okno na prawo — sprecyzował.
— Nie wychodził? — zapytał Kennedy, zamówiwszy u barmana piwo i nabiwszy fajkę tytoniem z papierosa.
— Nie spuściłem wejścia z oka, z wyjątkiem momentu, kiedy do ciebie telefonowałem.
— I jesteś pewien, że nie wychodził?
— Jasne. Wszedłem na palcach na samo drugie piętro; przeczytałem jego nazwisko na drzwiach i rozejrzałem się dokładnie po całym baraku. Nie ma innego wyjścia, ani wejścia, jeżeli wolisz, tylko to jedno.
Kennedy chwilę milczał, paląc fajkę.
— Jak dobrze pójdziesz, mamy przed sobą całe godziny czekania i pilnowania tej przeklętej bramy — rzekł. — Coś w tym domu jest duży ruch?
— Nie. Odkąd tu jestem, wchodziło lub wychodziło najwyżej sześć osób. Na każdym piętrze są trzy mieszkania, ale nie mam pojęcia, ilu ludzi każde mieszkanie. Wracając jednak do tego, co powiedziałeś, nie będziemy musieli tak długo czekać.
— Tak! Dlaczego?
— Ze względu na to, co ustalono dziś po południu u Williama Labora.

Richard T. Bearden, chudszy, bledszy, jeszcze bardziej rudawy i śmierzdzący, niż kiedykolwiek, zjawił się koło godziny czternastej w biurze Williama G. Labora, na szóstym piętrze gmachu przy bulwarze Lakewood. Kiedy po raz pierwszy przyszedł ze zdjęciami, oświadczył: „Przyjdę za trzy dni.”
Właśnie minęło trzy dni.
Jimmy Lamb, przewidując te prawdopodobną wizytę, odbył rano długą rozmowę ze swoim szefem. Przypominał mu, że ostateczna batalia o stanowisko gubernatora Kalifornii będzie straszliwie ciężka i najmniejszy fałszywy krok może drogo kosztować. Potwierdzała się przypuszczenia, że jego przeciwnikiem będzie Cornelius Prington, choć oficjalna de-

cyzja zapadnie dopiero za dwa dni. Wspomniany Cornelius Prington zaangażował do prowadzenia swojej kampanii wyborczej Sama Lindona, najbardziej bezwzględnego i najmniej sentymentalnego szefa prasowego w Stanach Zjednoczonych.
— Boi się pan Sama Lindona? — zapytał William G. Labor.
— Nie boję się nikogo — odparł Jimmy Lamb — i nie ma powodu, żebyśmy mieli się bać czegośkolwiek. Ostatnie sondażowe opinie typują pana jako zwycięzcę, obojętne jaki przeciwnik wystąpi przeciwko panu. Jednakże Sam Lindon jest tym, którego najmniej życzyłbym sobie mieć na przeciwnika ze wszystkich facetów, robiących te same roboty, co ja, a to dlatego, że bez litości wykorzystuje wszystkie słabe strony i nie ma najmniejszych skrupułów. Niech pan tylko stąpi noga tam, tam gdzie nie trzeba, a Sam Lindon zwał panu niebo na głowę, zanim pan zwietrzy niebezpieczeństwo.
Jimmy Lamb wyłożył swojemu szefowi i to, że jest obsoletnie konieczne wyłączyć na pewien czas z akcji Teda.
— Doskonale pan wie, Bill — wyjaśnił — że Ted się narokotyzuje, tak jak narokotyzowała się Lydia. Niech tylko Ted wpadnie w łapy Lindona, a zobaczy pan, że skandal znajdzie się na tytułowej stronie dzienników kalifornijskich. Jeżeli jednak pozwolimy zadziałać kapitanowi Osborne'owi, unikniemy niebezpieczeństwa.

W. G. L. dał swoje błogosławieństwo.
W końcu Jimmy Lamb wyjaśnił przyszłemu gubernatorowi, co ma mówić i robić, jeżeli Richard Bearden pojawi się znowu.
Tak więc ten ostatni zgłosił się w biurze koło godziny czternastej.
— Dzień dobry, Dick — uśmiechnęła się do niego sekretarka w recepcji, poznawszy dziennikarza.
Nie lubiła go, ale miała wyraźny rozkaz być uprzejmą dla każdego.
— Szef czeka na mnie — odparł Bearden swoim piskliwym głosem, odrzucając nerwowym ruchem ręki kosmyk włosów, spadający mu stale na czoło.
— Wiem, że czeka na pana. Otrzymałam odpowiednie instrukcje. Natychmiast pana zamelduje.
Podniosła słuchawkę i nakreśliła numer wewnętrzny Jimmy Lamba.

(cdn.)

Polacy nie gęsi...

„Wnoszę skargę do tutejzego nadleśnictwa o wyrządzenie mi dużej szkody w plantacji ziemniaków przez dziczyznę leśną”.

„Jakiegokolwiek zakłócenia w tej sferze działalności posiadają natychmiastowe reperkusje w odczuciach społeczeństwa, stąd też rady narodowe stosunkowo dużo zajmowały się działalnością handlu i gastronomią”.

„W dalszym ciągu przeważający potencjał działalności rzemiosła skierowany był w sferę świadczenia usług na rzecz gospodarki społecznej”.

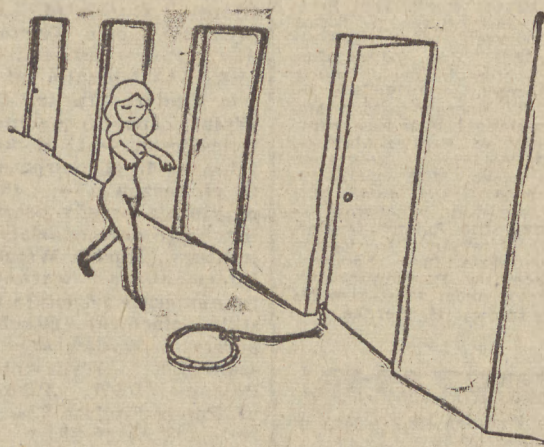
„Stosować bardziej atrakcyjny sposób przekazywa-

WESOŁKOWIE Z PIHM

Szwedzka „Akademia Humoru” przyznała w tym roku pierwszą nagrodę... instytutowi hydro-meteorologicznemu. W uzasadnieniu jury stwierdziło: „Prognozy pogody instytutu podawane w radiu i TV zdradzają w najwyższym stopniu polot i fantazję oraz przyczyniają się do codziennego rozśmieszania ludności Szwecji”.

MOŻNA KONSUMOWAC

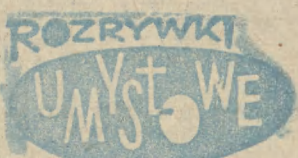
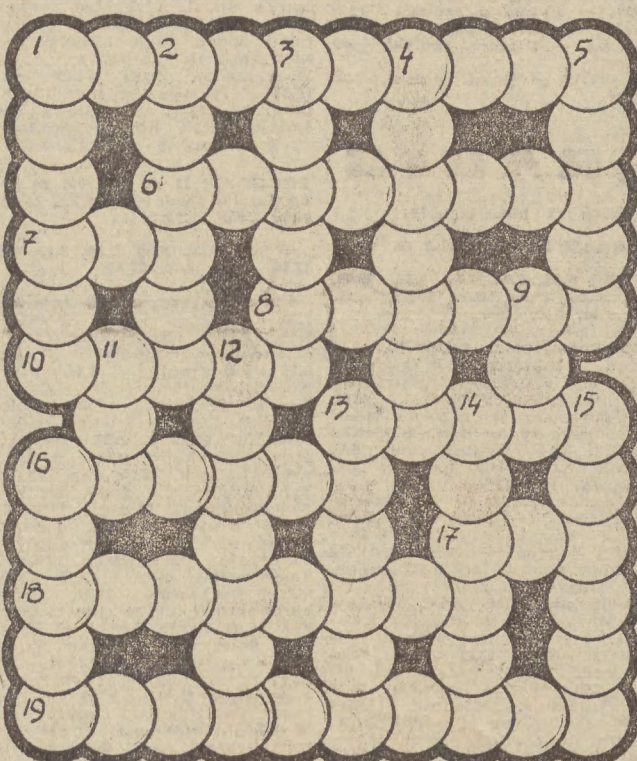
„Mięso nie budzi zastrzeżeń” — taka pieczęć widnieje na świadectwie słub państwa Zeeberg z Holandii. Urzędnik stanu cywilnego, przed którym stanęła para nowożeńców, był w miasteczku jednocześnie inspektorem nadzoru sanitarnego w rzeźni miejskiej i po prostu, zmylił mu się pieczęć.



Rys: „Paris Match”

nia zadań produkcyjnych i do załóg robotniczych”.

„Dużą uwagę zwrócono (z listów i pism instytucji na dostosowanie sieci dróg wybrał J. K.)



REDAGUJE SZLUSKI KLUB SZARADZISTÓW PRZY PDK KRZYŻÓWKA NR 551

POZIOMO: — 1) statek, poruszany za pomocą silnika spalinowego; 2) naboje broni palnej; 3) może być np. spod ciemnej gwiazdy; 4) rodzaj klubu, lokal, przeznaczony do zamkniętych zebrań towarzyskich; 5) ssak z rodziny jeleńcowatych; 6) spożywczy albo preselacyjny; 7) ptak lowny z rodziny guszców; 8) srebrzysty metal o bardzo ni-

skiej temperaturze topnienia; 9) drobne organizmy roślinne i zwierzęce, unoszące się w toni wodnej w postaci zawiesiny; 10) pielerowy „sport na zia”.

PIONOWO: — 1) drapieżna ryba, spokrewniona z dorszem; 2) myśliwy, polujący na zwierzęta futerkowe w puszcach Ameryki Północnej; 3) duża, cienka lina z ciężarkiem na końcu, używana do cumy; 4) wynik rozmowy, konkluzja; 5) charakterystyczna czapka wojskowa; 6) kapitan biblijnej arki; 7) etatowy ptak krzyżówkowy; 8) niegodziwiec, nikczemnik; 9) jedna z czołowych polskich piosenek; 10) odmiana węgla brunatnego; 11) kawał drewna, przeznaczony na opał; 12) rosyjski pionier łączności radiowej.

Ułożył „LEX”

Rozwiązania — wyłącznie z dopiskiem — „KRZYŻÓWKA NR 551” — prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w terminie 7-dniowym. Do rozlosowania: 5 nagród książkowych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 549:

PZU UBEZPIECZA UCZESTNIKÓW WYCIECZEKI

Autostopowiczka

Policja w Dallas (USA) rozesłała do wszystkich kierowców ciężarówek transkontynentalnych list z ostrzeżeniem przed pewną młodą złodziejką, która specjalizowała się w okradaniu kierowców tych pojazdów zatrzymywanych

Fraszki

ZGODNA OPINIA

Sądzę, że nawet dla warszawiaków TYTULARNĄ stolicą jest Kraków.

LOKALNY PATRIOTA

Wierność Krakowowi przyrzekł i nie zdradzi go, wierzcie — może przeniesie się najwyżej na Krakowskie Przedmieście.

DENAT

Osoba, która piła denaturat.

TEPE

Ostrzyć sobie zęby na przeciwnika — oto na czym polega technika.

RZECZ BEZWARUNKOWA

Gdyby mądrość szła wraz z latami w parze, wtedy by sprytni wyglądali najstarzej.

JERZY LESZCZYŃSKI

Bóg ciemności

Szwedzki rzeźbiarz H. Distel, dziwak i oryginał, wrzucił na francuskim wybrzeżu koło Bordeaux w fale Atlantyku w sierpniu ubiegłego roku swoje dzieło: olbrzymie jajo z poliestru o wadze 100 kg. Wyliczył on, że prądy morskie zainoszą jego „dzieło sztuki” w lipcu tego roku ku wybrzeżom USA, w okolicy portu w Nowym Jorku, gdzie odbędzie się światowa wystawa pop-artu.

Obecnie Distel otrzymał wiadomość o losach plastikowego jaja-giganta. Wyłowili je mieszkańcy jednej z Wysp Karaibskich, którzy ustawili jajo na honorowym miejscu, ozdobili staroindyjskimi ornamentami i nazwali je na cześć jednego z bóstw „bogiem ciemności”.

Bombowa miłość

Ekipa saperów i ekspertów od materiałów wybuchowych została niedawno pilnie wezwana do londyńskiego studia BBC dokąd nadeszła podejrzana przesyłka dla znanego piosenkarza Paula McCartneya, jednego ze słynnych byłych grupy „Beatlesów”. Ponieważ z przesyłki wydobywał się cichy tykot mechanizmu zegarowego, podejrzewano, że zawiera ona bombę zegarową.

Po otwarciu okazało się,

że w paczce znajdowało się kilka drobniaków ze starej porcelany i stary srebrny zegarek kieszonkowy. Były to wszystkie skarby hiszpańskiej nastolatki imieniem Lilo, która załączyła do nich listek z wyznaniem miłosnym: „Paul ja cię Kocham”.

Recydywiści

z zastrzeżeniami

W Londynie działa od kilku lat biuro matrymonialne pod nazwą „Once again” („Jeszcze raz”), które specjalizuje się w kojarzeniu małżeństw ludzi rozwiedzionych lub owodwiałych.

Właściciel przedsiębiorstwa mówi o swoich klientach: „Jest to najbardziej trudny gatunek kandydatów do małżeństwa. Wiedzą oni bardzo dobrze, czego chcą, a jeszcze lepiej, czego nie chcą”.

BEETHOVEN K. O.

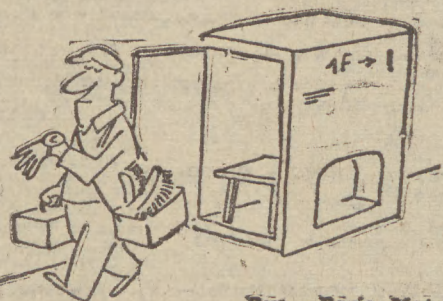
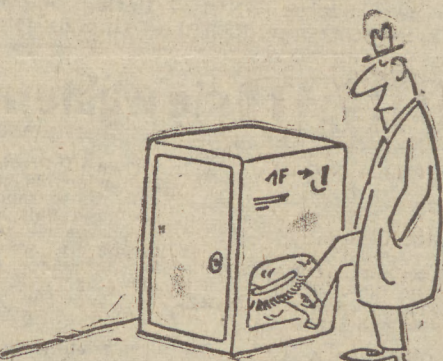
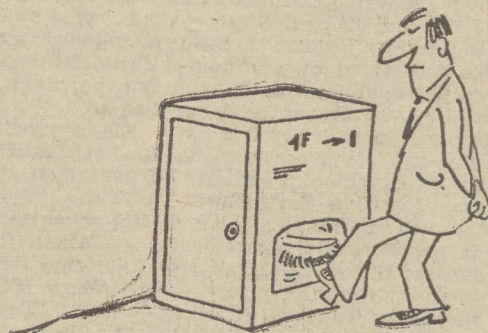
W redakcji jednej z prowincjonalnych gazet austriackich zachorował recenzent muzyczny. Redaktor naczelny zmuszony był wysłać na koncert orkiestry symfonicznej redaktora sportowego. Nazajutrz ukazało się w gazecie sprawozdanie z koncertu.

„W teatrze miejskim odbył się koncert, w którym wystąpiła nasza wypróbowana orkiestra symfoniczna. Grano utwory Brahmsa i Beethovena. Wygrał wysoko Brahms”.

NIEUCZCIWA KONKURENCJA?

William Dorbon, 37-letni mieszkaniec miasta Sydney (Australia) został na ulicy zaatakowany przez róż pszczoł i tak dotkliwie na szpikowany żądłami, że musiano go przewieźć do szpitala.

Mr Dorbon jest właścicielem wytwórni sztucznego miodu.



Rys: „Paris Match”